Rozkaz Ministra Obrony Narodowej z okazji Dnia Marynarki Wojennej

Z okazji Dnia Marynarki Wojennej, przypadającego w dniu 24 bm., Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty ROKOSSOWSKI wydał następujący rozkaz:

R O Z K A Z Nr 33/MON

Dzień Marynarki Wojennej, który zbiega się z „Dniami Morza", Siły Zbrojne RP obchodzą wraz z całym narodem polskim pod hasłem walki o pokój, o powiększenie naszej siły obronnej na morzu, o wykonanie zadań 2-go roku Planu 6-letniego w gospodarce morskiej.

Polska Marynarka Wojenna powstała i okrzepła dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki wysiłkowi polskich oficerów, podoficerów, marynarzy, robotników i inżynierów.

Wiernie strzegąc ojczystych portów i wybrzeża przed zakusami imperialistów amerykańskich i neohitlerowskich — Marynarka Wojenna otoczona jest miłością i sympatią całego narodu. Wiernie i niezłomnie stoi ona na straży honoru polskiej bandery, kontynuując najlepsze tradycje walk wyzwoleńczych naszego narodu, wzorując się na bohaterskiej postawie marynarzy radzieckich, na ich wspaniałym bojowym doświadczeniu.

Wraz z całym narodem polskim, który pod przewodem Prezydenta Bolesława Bieruta buduje Polskę socjalistyczną, Marynarka Wojenna zwiększa swój wkład w obronę pokoju i niepodległości, podnosząc nieustannie gotowość bojową swych jednostek.

Z okazji Dnia Marynarki Wojennej pozdrawiam Admirałów, Oficerów, Podoficerów i Marynarzy Polskiej Marynarki Wojennej.

Pozdrawiam oficerów i marynarzy Marynarki Handlowej, robotników, pracowników i inżynierów stoczni okrętowych, młodzież zrzeszoną w Lidze Morskiej, wszystkich pracowników polskiego morza.

R O Z K A Z U J Ę:

Dla uczczenia Dnia Marynarki Wojennej w dniu 24 czerwca 1951 r. oddać w porcie Gdyni 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje Polska Marynarka Wojenna, czujna straż bezpieczeństwa naszych morskich granic!

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik naszych Sił Zbrojnych Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław BIERUT!

Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

SOPOT

Cały naród jednomyślnie subskrybuje Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski, by przyspieszyć budownictwo nowych fabryk i hut, mieszkań i szkół

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 25 czerwca 1951 r. Nr 149 (357) B Cena 15 gr



Drogie koleżanki, drodzy koledzy – uczniowie!

Opuszczacie dziś szkoły na dwa wspaniałe letnie miesiące odpoczynku i słońca.

Życzymy Wam radosnych, dobrych wakacji na obozach i koloniach, w brygadach żniwnych i brygadach SP, w szkoleniowych i sportowych ośrodkach.

Życzymy Wam najpiękniejszej pogody i dalekich wycieczek, wesołej pracy i wielu ciekawych, dobrych książek do czytania.

Życzymy Wam, byście pogłębili jeszcze to, czego uczyła Was w ciągu roku Wasza szkoła i ZMP.

Życzymy, by każdy z Was w czasie wakacji przyczynił się najdrobniejszym choćby czynem do pracy i budownictwa całego narodu.

I wreszcie życzymy, byście za 2 miesiące powrócili do szkoły pełni nowych sił i myśli, pełni nowych projektów i nowego zapału do pracy.

Wesołych wakacji!

Wspaniały udział młodzieży w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski

Kończymy subskrybowanie Pożyczki – meldują tysiące zakładów pracy w kraju

(Obsługa własna)

Z fabryk i PGR-ów, z miast i wsi nadchodzą dalsze meldunki o wspaniałym przebiegu akcji subskrypcyjnej Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Każdy człowiek pracy w Polsce Ludowej dobrze zrozumiał czym jest Pożyczka. Rozumie, bo widzi osiągnięcia o których często nie marzył przed paru laty. Rozumie, bo widzi wyniki pracy swojej i swoich towarzyszy.

Młodzież polska wszędzie wyróżnia się swoją ofiarnością i zorganizowaną pracą wśród społeczeństwa nad pogłębianiem zrozumienia jak wielkie znaczenie ma Pożyczka dla jeszcze większych osiągnięć, dla jeszcze szybszego rozwoju Polski.

W Zakładach Przemysłu Chemicznego **„Boruta" w Zgierzu** młodzież ZMP-owska i niezorganizowana wykazała wiele zapału i entuzjazmu podczas subskrybowania Pożyczki. Młodzież pierwsza podpisała Pożyczkę.

Młody technik ZMP-owiec kol. J. Bęben zadeklarował trzydzieści roboczodni. **„Tą Pożyczką** — powiedział kol. Bęben — **pragnę wyrazić wdzięczność Państwu Ludowemu, dzięki któremu mogę jako syn robotnika uczyć się i pracować, aby zostać technikiem".**

Przebiegająca w niebywałym entuzjazmie i ofiarności subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wśród klasy robotniczej Łodzi dobiega końca.

W trzecim dniu podpisywania Pożyczki zakończyło 280 zakładów pracy, wśród nich na czoło wysunęła się przędzalnia ZPB im. Stalina, ZPB im. Armii Ludowej, Wi-Fa-Ma, ZPD im. Konopnickiej, ZPO im. Więckowskiego, Gazownia Miejska, ZPW im. A. Struga i szereg innych zakładów pracy.

Poważnym wkładem w subskrybowanie Pożyczki poszczycić się mogą chłopi z terenu wielkiej Łodzi, gdzie na 3.148 gospodarstw podpisało Pożyczkę do chwili obecnej około 3.000. Masowo podpisują Pożyczkę tak że rzemieślnicy łódzcy. W trzecim dniu 50 proc. spółdzielni pracy zakończyło podpisywanie list subskrypcyjnych.

Udział w Pożyczce zadeklarowało także 600 pracownic domowych i ponad 150 dozorców pracujących u właścicieli prywatnych.

Celem przyspieszenia subskrypcji wśród członków Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, zarząd tego zrzeszenia odbywa szereg zebrań ze swymi członkami, na których omawiane jest przyspieszenie akcji.

Bez przerwy napływają z łódzkich zakładów pracy dalsze meldunki o zakończeniu subskrypcji. W szeregu zakładów odbywa się sumowanie wyników.

T. Sz.

*

Z zakładach **przemysłu wełnianego im. Łukasińskiego** podpisywanie Pożyczki przebiega bardzo sprawnie.

Na 135 ZMP-owców Pożyczkę **subskrybowało 120.** Piętnastu kolegów jest na urlopach. Systematycznie nadchodzą telegramy od kolegów z wczasów.

Koresp. F. Andrzejczak

*

We wszystkich zakładach produkcyjnych, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych **woj. wrocławskiego** społeczeństwo subskrybuje Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Na masówce, która odbyła się w dniu 20 bm. w warsztatach **PKP w Oleśnicy** wśród ogólnego entuzjazmu przystąpiono do podpisywania Pożyczki. Jako pierwszy podpisał Pożyczkę **młody robotnik kol. Hybsz,** który zadeklarował **30 roboczodniówek** i wezwał do pójścia w swoje ślady dział parowozowy. W ślad za kol. Hybszem poszli inni robotnicy, **którzy deklarowali od 15 do 30 roboczodniówek.**

W Fabryce Porcelany **Szklary** Górne pow. Ząbkowice pierwsi **podpisywali Pożyczkę członkowie młodzieżowej brygady, którzy deklarowali po 20 — 21 roboczodniówek każdy.**

W Fabryce Papieru **w Jeleniej Górze jako pierwsi podpisali Pożyczkę ZMP-owcy kol. kol. Stanisław Grzybowski, który zadeklarował 36 roboczodniówek i Bronisław Nawrocki — 20 roboczodniówek.**

*

W ciągu dwóch dni ponad 20 milionów złotych zadeklarowało społeczeństwo woj. rzeszowskiego. Podpisywanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski trwa. Obok robotników stanęli chłopi. dając wyraz swego zaufania do Ludowego Państwa. W pierwszym szeregu subskrybujących stanęła młodzież.

ZMP-owcy z **Sędziszowa pow. Dębica** wydajnie prowadzą pracę agitacyjną i wyjaśniającą. Wykorzystują miejscowy radiowęzeł i kilka razy dziennie informują społeczeństwo o przebiegu Pożyczki na terenie gminy, wyjaśniają niezrozumiałe sprawy. W Sędziszowie zostały również zorganizowane ZMP-owskie grupy agitacyjne, które wędrują od domu do domu i wyjaśniają chłopom cel i znaczenie Pożyczki.

W **Miękiszu Starym** pow. Jarosław wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnej zobowiązali się pożyczyć Państwu przeciętnie po 20 dniówek obrachunkowych.

(T. P.)

Sukces młodych agitatorów „URSUSA"

Stanisław Brzeziński, brygadzista młodzieżowy, zatrzymał się jeszcze na moment przed wejściem do budynku, gdzie mieści się oddział mechaniczny. Wyciągając z kieszeni bluzy gazetę, powoli rozejrzał się po fabrycznym placu. Wiele zaszło zmian od chwili, kiedy jako 14 letni chłopak przyszedł tutaj w 1943 r. do pracy. Rosną nowe mury, rośnie pierwsza w Polsce fabryka traktorów „Ursus".

O rozpisaniu Pożyczki dowiedział się z komunikatu radiowego. O znaczeniu Pożyczki powiedziały mu szpalty gazet. Na zwołanym poprzedniego dnia wieczorem zebraniu wszedł w skład utworzonego **Komitetu Współdziałania, zostając jednocześnie agitatorem.**

Brzeziński jest kierownikiem brygady, która w powiększonym ostatnio oddziale mechanicznym pracuje przy ustawianiu maszyn.

Praca pochłania całkowicie uwagę zespołu. Wszelkie rozmowy muszą poczekać do przerwy obiadowej. Brzeziński powiedział już swoim towarzyszom o Pożyczce i gdy odezwał się głos syreny, ogłaszający przerwę obiadową, wszyscy udali się na masówkę.

O godz. 12-ej zebrała się cała załoga. Posypały się pierwsze zobowiązania. Za towarzyszami partyjnymi, starszymi robotnikami, wystąpili młodzieżowcy. **Kacprzak tokarz, zadeklarował 20 dniówek, Krystosiak — 500 zł, Opało — 600 zł, Olszewski — 400 zł. Brzeziński pożyczył Państwu 19 dni swej pracy.**

Ale ci najlepsi to jeszcze nie cała załoga. **Trzeba było z listą subskrypcyjną w ręce i z przekonywującym słowem dojść do każdego pracownika, do każdego zakątka fabryki.**

Do pracy ruszyła młodzież, wspomagana i kierowana przez zarząd fabryczny ZMP, który już w pierwszym dniu subskrybowania Pożyczki rozpoczął wydawanie drukowanych na powielaczu biuletynów-odezw.

„Podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski pomagasz Państwu w realizacji wielkich zadań" — wołały słowa odezw. Młodzi agitatorzy: **Brzeziński, Jumuc, Krystosiak, Olszewski, Opało i inni mówili więcej...**

Ręką wskazywali na rozległy teren fabryczny. Na nowy gmach magazynu, na szare mury budynku nr 10, gdzie na 25 tys. m kw. pracują już i coraz liczniej pracować będą nowe maszyny, dając krajowi nową produkcję — polskie traktory. Mówili o budowanej zachodniej części kuźni. Chodząc po oddziale mechanicznym, montowni wskazywali na zainstalowane niedawno urządzenia, które uczyniły pracę w „Ursusie" lżejszą. Dawniej w starej kuźni temperatura dochodziła do 50 stopni C. Urządzenia wentylacyjne zmieniły całkowicie warunki pracy wzrosła wydajność, wzrosły zarobki robotników.

To były argumenty agitatorów. Przecież każdy pracownik „Ursusa" wie, jakich nakładów finansowych wymaga rozbudowa fabryki. Zdają sobie sprawę jakie płyną stąd dla nich korzyści.

Po trzech dniach wytężonej pracy agitacyjnej kol. Brzeziński z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku podsumował wyniki swej działalności. **Wszyscy pracujący w oddziale mechanicznym subskrybowali pożyczkę, ofiarując ponad 1.000 dniówek. Spełniły również swój cel wydawane przez kol. Opałę fotogazetki, mówiące o tym, że kwoty zadeklarowane na pożyczkę przyczyniają się do pokrzyżowania wojennych planów imperialistów, przyspieszają rozwój sił Polski.**

Pracownicy „Ursusa" dobrze wypełnili swój obowiązek obywatelski. **W ciągu czterech dni ukończyli prawie całkowicie subskrybowanie pożyczki, deklarując 36.880 roboczo-dniówek, na łączną sumę 1.120.000 zł.**

W tym pariotycznym czynie ursusowców wielką rolę odegrała młodzież. **Są w tym czynie zadeklarowane przez nią kwoty pieniężne. Jest wysiłek pracy agitatorskiej, jest wynik gorących, pełnych miłości do ojczyzny słów, przekonywań i wyjaśnień.**

TERESA ŚWIEŻAWSKA

Aby przyspieszyć dalszą rozbudowę i zmechanizowanie rolnictwa chłopi podpisują Pożyczkę

Z coraz większej liczby gromad wiejskich nadchodziły w trzecim i czwartym dniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski meldunki o całkowitym zakończeniu składania podpisów i deklarowaniu sum przez chłopów, kobiety i młodzież. Większość chłopów deklaruje sumy wyższe niż przewiduje wezwanie Związku Samopomocy Chłopskiej. Często też chłopi wpłacają od razu całą sumę pożyczki. Popisując listy subskrypcyjne chłopi podkreślają znaczenie wielkiej pomocy, jakiej udziela Państwo w dziedzinie zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe do celów produkcyjnych i komsumcyjnych, obsługi agronomicznej, prac melioracyjnych, jak też i na polu kultury i oświaty.

Sami Państwu pomożemy

Członek spółdzielni produkcyjnej w **Daleszewie**, woj. **szczecińskie**, ob. **Kostecki**, subskrybując Pożyczkę, stwierdził. **„Amerykanie może chcieliby dać nam pożyczkę, aby wzamian odebrać nam niepodległość. My takiej pożyczki nie chcemy. Sami Państwu pomożemy. W ten sposób przyśpieszymy budowanie naszej Polski bez kapitalistów i obszarników".**

Duże wrażenie wywołuje na wsi świadomość, iż Rząd Ludowy liczy na szeroką pomoc wszystkich chłopów w wykonaniu olbrzymich zadań Planu 6-letniego.

„Na robotnikach i chłopach oparł się nasz Rząd Ludowy — powiedział średniorolny chłop **Józef Klimczak** ze wsi **Swobnica** w woj. szczecińskim. — Kiedy przybyliśmy tu na Ziemie Zachodnie. Państwo pomogło nam i zbożem i pieniędzmi. Dzisiaj potrzeba Państwu pieniędzy na nowe fabryki i kopalnie, które przecież dadzą więcej węgla, energii elektrycznej, żelaza również i nam rolnikom".

„Dobrze, że Państwo Ludowe zwraca się do nas o Pożyczkę — powiedział ob. **Juraszek** z gromady **Ruda** w pow. **raciborskim.** — Ja to tak rozumiem, że **Rząd ma do pracujących chłopów głębokie zaufanie. Pomożemy Rządowi jeszcze bardziej rozwinąć naszą gospodarkę narodową, a przez to wszystkim nam będzie lepiej".**

„My, chłopi — bierzemy przykład z robotników. którzy tak ofiarnie pomagają Państwu".

Porywa chłopów wspaniała postawa klasy robotniczej. która jak zawsze. kiedy potrzebny jest ogólny wysiłek. przoduje w ofiarności. „My, chłopi — powiedział ob. Konieczny ze wsi Ostrówek. woj. łódzkie gospodarujący na 3 hektarach — powinniśmy brać przykład z robotników którzy tak ofiarnie pomagają Państwu".

Członkowie spółdzielni produkcyjnych zdają sobie doskonale sprawę z tego. że pomagając Państwu we wzmacnianiu jego sił. pomagają jednocześnie w podnoszeniu dobrobytu i poziomu kulturalnego wsi. Tak myśli np. **Jan Kozendra**, członek spółdzielni produkcyjnej **Rzędziwojowice** w woj **opolskim**, który subskrybując Pożyczkę powiedział: „Jestem przekonany, że każda złotówka. przeznaczona zostanie na wzmożenie gospodarki Polski. a przez to na jeszcze bardziej dostatnie i kulturalne życie chłopów".

12 gromad w pow. Bielsk Podlaski zakończyło subskrypcję już w dniu 20 czerwca

W pow **aleksandrowskim.** woj **bydgoskie**, pierwsi zakończyli subskrypcję chłopi gromady **Wólka** gm. **Służewo**, a w powiecie **Tuchola** pierwsza złożyła podobny meldunek **gmina Główki zamieszkana wyłącznie przez małorolnych chłopów.** Większość gromad pow chełmińskiego zakończyła już subskrypcje Przoduje tu gromada **Janowo** gm **Dąbrowa Chełmińska.**

W woj **białostockim** pierwszeństwo w zakończeniu subskrypcji przypadło chłopom gromad **Kumelsk** gm **Łachowo** pow **Kutno. 12 gromad pow. Bielsk Podlaski zakończyło subskrypcje już w dniu 20 bm.**

W woj **bydgoskim** średniorolny gospodarz ob **Wiśniewski** z gromady **Krażoły** pow **Inowrocław** zadeklarowało 650 zł zamiast przypadających na jego gospodarstwo 500 zł Podobnie małorolny **Jan Bron** ze wsi **Kraszew** w pow **łódzkim** zadeklarował i wpłacił gotówką 300 zł zamiast 160 zł Również gotówką wpłacił zadeklarowane 300 zł małorolny chłop **Adam Urbańczyk** ze wsi **Karniowice** pow. **Chrzanów** woj **krakowskie.**

Rządy USA, W. Brytanii i Francji dążą do zaostrzenia sytuacji w Europie

Związek Radziecki będzie nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju

Oświadczenie min. Gromyko po zerwaniu konferencji w Paryżu przez przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich

21 czerwca na wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciel ZSRR A. GROMYKO złożył następujące oświadczenie (tekst oświadczenia podajemy w skrócie):

Delegacja radziecka już niejednokrotnie stwierdzała, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji od początku pracy naszej konferencji wkroczyli na drogę stwarzania wszelkiego rodzaju przeszkód, komplikujących osiągnięcie porozumienia co do tego, jakie kwestie rozpatrzyć winna Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.

Rozmowy nasze trwały przeszło trzy miesiące. Jednakże pomimo upływu tak długiego czasu nie uzgodniono kwestii, podlegających rozpatrzeniu przez Radę Ministrów.

Przyczyny takiej sytuacji tkwią oczywiście nie w trudności znalezienia doniosłych problemów, od których rozwiązania zależą losy pokoju i nie w trudności sformułowania tych czy innych punktów porządku dziennego. **Przyczyny te tkwią w podstawach polityki USA, W. Brytanii i Francji.**

Rządy tych trzech mocarstw, zmuszone pod naciskiem opinii publicznej do wyrażenia zgody na wstępne rozmowy ze Związkiem Radzieckim, sprzeciwiały się przez cały czas pracy naszej konferencji włączeniu do porządku dziennego Rady Ministrów najważniejszych zagadnień, związanych bezpośrednio ze sprawą utrwalenia pokoju w Europie i polepszenia stosunków między USA, W. Brytanią, Francją i Związkiem Radzieckim.

I. Rząd radziecki – inicjatorem zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

Wiadomo, że rząd radziecki już przed ośmiu miesiącami zwrócił się do rządów USA, W. Brytanii i Francji z propozycją niezwłocznego zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu omówienia sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Czyniąc tę propozycję rząd radziecki wychodził z założenia, że rządy USA, W. Brytanii i Francji już od szeregu lat gwałcą brutalnie porozumienie poczdamskie o demilitaryzacji Niemiec i że sprawa demilitaryzacji Niemiec ma doniosłe znaczenie dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Rządy USA, W. Brytanii i Francji potrzebowały aż czterech miesięcy, aby wyrazić gotowość przeprowadzenia samej tylko wstępnej konferencji dla przygotowania porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Jak wiadomo, rządy trzech mocarstw nalegały na rozszerzenie zakresu zagadnień podlegających rozpatrzeniu przez czterech ministrów, domagając się, by ministrowie nie ograniczali się do omówienia jedynie sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Rząd radziecki zgodził się na propozycję rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie rozszerzenia porządku dziennego, podkreślając oczywiście ponownie, że prowadzona przez trzy mocarstwa zachodnie polityka wskrzeszania militaryzmu niemieckiego nadaje szczególnie doniosłe znaczenie właśnie sprawie wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i że sprawie tej należy zapewnić miejsce odpowiadające jej znaczeniu.

Na konferencji zastępców delegacja radziecka zaproponowała, by włączyć do porządku dziennego następujące zagadnienia, mające wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami:

1. Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i o niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec.
2. Przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i odpowiednio do tego wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.
3. Polepszenie sytuacji w Europie oraz niezwłoczne przystąpienie do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw — ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji.
4. Pakt atlantycki i stworzenie amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii oraz w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.
5. Wykonanie traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

Trzy mocarstwa, które podczas całej konferencji występowały jako jednolity blok przeciwstawiający się Związkowi Radzieckiemu, zaproponowały inny projekt porządku dziennego.

Podczas gdy Zw. Radziecki zaproponował. aby ministrowie rozpatrzyli rzeczywiście doniosłe i palące problemy zapewnienia pokoju w Europie i polepszenia sytuacji międzynarodowej, trzy mocarstwa bądź w ogóle pominęły w swych propozycjach szereg tych problemów, bądź też sformułowały wysunięte przez nie sprawy w ten sposób. że samo już sformułowanie pomniejszało ich znaczenie.

Przedstawiciele trzech mocarstw uporczywie występowali przeciwko propozycji radzieckiej, aby w odpowiednim punkcie podkreślono wyraźnie konieczność przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i konieczność wycofania zgodnie z tym wojsk okupacyjnych z Niemiec.

II. Sprawa demilitaryzacji Niemiec

Rządy trzech mocarstw jeszcze wyraźniej ujawniły swe stanowisko przy omawianiu innych doniosłych propozycji. wniesionych przez delegację radziecką. Zaoponowały one np. stanowczo przeciwko propozycji radzieckiej domagającej się demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczania do ich remilitaryzacji. starając się uniemożliwić włączenie tego punktu do porządku dziennego.

Kiedy zaś przedstawiciele trzech mocarstw zmuszeni byli wyrazić swą zgodę na włączenie odnośnego punktu do porządku dziennego, to stanowczo oponowali przeciwko wszelkiej wzmiance o porozumieniu poczdamskim i naszemu sformułowaniu o „niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec". Uczynili oni to. chociaż na konferencji poczdamskiej rządy USA. W Brytanii i Francji wspólnie z ZSRR zobowiązały się uroczyście przeprowadzić całkowite rozbrojenie i demilitaryzację Niemiec oraz nie dopuścić do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Dążąc do uzgodnienia porządku dziennego. delegacja radziecka zgodziła się na odpowiednią zmianę sformułowania tego punktu bez wymienienia porozumienia poczdamskiego. Mimo to delegacje trzech mocarstw nie chciały uznać. że punkt dotyczący remilitaryzacji Niemiec został całkowicie uzgodniony. wysuwając żądanie. by punkt ten umieszczono w porządku dzien-

(Dokończenie na str. 4)

Zacieśnia się przyjaźń narodów radzieckich i narodu niemieckiego

Oświadczenie rządu NRD w 10 rocznicę napaści Hitlera na ZSRR

W związku z 10 rocznicą zdradzieckiej napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował oświadczenie. w którym stwierdza. że **Armia Radziecka po rozbiciu hitlerowskiej machiny wojennej wyzwoliła narody Europy. a tym samym naród niemiecki spod jarzma faszyzmu.**

Związek Radziecki — głosi oświadczenie — przyczyniając się do demokratycznego i pokojowego rozwoju Niemiec, stawia sobie za cel uwolnienie ludzkości od groźby niemieckiego imperializmu i militaryzmu.

Związek Radziecki udzielił wszechstronnej i różnorodnej pomocy narodowi niemieckiemu w budowie pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Rząd NRD wzywa wszystkich Niemców do wzmożenia walki przeciwko zbrodniczym planom imperialistów, walki o pokój i przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i jednolitych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.



Skończył się ROK SZKOLNY

Skończył się rok szkolny.

I już teraz można stwierdzić, że charakterystyczny dla tego roku szkolnego był poważny wzrost poziomu wiedzy, poważne pogłębienie świadomości politycznej młodzieży szkolnej.

Wnioskować to można choćby z przebiegu egzaminów maturalnych i egzaminów do szkół średnich, z ocen na ostatni okres a przede wszystkim z świadomego i pełnego zapału stosunku uczniów do nauki w ciągu całego roku szkolnego.

Ten znaczny postęp — o charakterze już nie tylko ilościowym, ale jakościowym — w wychowaniu nowego człowieka jest wynikiem coraz lepszej pracy naszej ludowej szkoły, ZMP-owskiej organizacji w szkole.

Organizacja ZMP-owska w szkołach postawiła przed sobą jako główne zadanie walkę o wyniki w nauce i potrafiła tę walkę toczyć z powodzeniem, przełamując niemałe opory i trudności. Potrafiła w tym roku lepiej wciągnąć do wielkiej walki o wiedzę szerokie masy młodzieży niezorganizowanej, stworzyć w szkole atmosferę głębszego pojmowania nauki jako wielkiego i pełnego radości obowiązku społecznego. Organizacja stosowała w swej pracy nowe metody i formy pomocy w zdobywaniu wiedzy i przyciągniu młodzieży do wiedzy. Te nowe formy powstawały stopniowo. Z niektórych rezygnowano — bo nie wytrzymywały próby życia, niektóre pozostały jako trwały dorobek i oparcie dla tworzenia dalszych, coraz lepszych form tej pracy.

W procencie bardzo dobrych ocen przy końcu roku, w rozumnych, dojrzałych odpowiedziach egzaminacyjnych, w tysiącach fachowych i ideowych ludzi, którzy opuszczają dziś szkoły — tkwi praca ZMP — w której było jeszcze dużo niedociągnięć i braków, ale było również i sporo sukcesów.

Wielkiej pracy dokonali nasi ludowi nauczyciele, a zwłaszcza młodzi nauczyciele — wychowankowie szkół pedagogicznych Polski Ludowej — wychowankowie ZMP, którzy co roku zasilają kadry wychowawców dzieci i młodzieży wnosząc z sobą do klas głębokie umiłowanie zawodu, nowe, twórcze metody pracy, głęboką ideowość i entuzjazm.

Praca ZMP i nauczyciela leży u podstaw osiągnięć bieżącego roku szkolnego.

Zamieszczamy poniżej artykuły, w których nasi koledzy starają się opisać tę swoją wielką pracę na własnym małym odcinku.

Skończył się rok szkolny.

A praca organizacji i szkoły nie kończy się. Trwać będzie przez wakacje, trwać będzie w nowym roku szkolnym — jeszcze trudniejsza, jeszcze większa i jeszcze piękniejsza, dająca wyniki.

Rzeczy CENNE i NOWE
W NASZEJ PRACY ORGANIZACYJNEJ

OMAWIAJĄC przed zakończeniem roku szkolnego wyniki naszej rocznej pracy organizacyjnej, zastanawiałyśmy się, co nowego i cennego udało nam się wnieść do naszej pracy, o jakie nowe doświadczenia wzbogaciłyśmy się w tym roku.

Nie o całej pracy organizacyjnej, ale właśnie o tych sprawach cennych i nowych chcemy opowiedzieć.

Nowy — w wielu wypadkach był styl pracy organizacyjnej. W ubiegłym roku pracowałyśmy chaotycznie, od akcji do akcji, powierzchownie, nie oceniając swojej pracy i nie kontrolując wykonania. Dopiero w tym roku zaczęłyśmy planować swoją pracę. Zaczęłyśmy od planu rocznego i kwartalnego. Później zasadą stało się u nas robienie planów miesięcznych, planowanie działalności organizacyjnej, szkolenia i spraw kulturalno-oświatowych. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie pracy organizacyjnej bez planu, i bez kontroli wykonania.

A więc to, że nauczyłyśmy się planować i kontrolować wykonanie uchwał ZS, że zasadą stało się u nas składanie sprawozdań z pracy kół i organizacji masowych, że wprowadziłyśmy zasadę odpowiedzialności członkiń Zarządu na poszczególne dziedziny pracy organizacyjnej — to właśnie uznajemy za jedną z rzeczy cennych i nowych naszej pracy. Styl pracy, to jednak nie tylko układanie kalendarzyka zebrań, planów i kontrola wykonania.

Jest w naszej pracy jeszcze inna rzecz cenna i nowa. Określamy to po prostu — Zarząd Szkolny pracuje *„bliżej ludzi"*.

Kiedyś kierowałyśmy pracą organizacyjną „w ogóle" całymi kołami, całą szkolną organizacją zetempowską, nie zastanawiając się nad tym, co myślą o naszej pracy członkowie organizacji, nie wiedziałyśmy, jak żyją poza szkołą nasze uczennice, czy i jakie mają trudności. To odsuwało od nas niezorganizowanych i zorganizowanych. Dopiero w tym roku zrozumiałyśmy, że kierować organizacją, to znaczy kierować i *Stawińską* z klasy 8 i *Chojnacką* i *Filipowicz* z 9.

Kierować — to znaczy pomagać im, znać je, ich życie, zamiłowania i trudności.

Kol. *Stawińska* — była uczennicą zdolną, ale leniwą. Nie chciała się uczyć, nie uznawała pomocy kolektywu, lekceważyła klasę — nie tylko sama źle się uczyła, ale i innym przeszkadzała na lekcjach. Wezwałyśmy ją na zebranie Zarządu Szkolnego, wyjaśniłyśmy jej całą niewłaściwość i szkodliwość jej postępowania. Zorganizowałyśmy dla niej pomoc w nauce. Stosunek jej do nauki i do kolektywu zmienił się dziś radykalnie.

Uczennica niezorganizowana *Chojnacka* miała 5 ocen niedostatecznych — pomogłyśmy jej w nauce i zaopiekowałyśmy się nią. Ona także zlikwidowała wszystkie oceny niedostateczne. Została członkiem ZMP i dzisiaj aktywnie pracuje w organizacji.

Kol. *Filipowicz* spóźniała się regularnie do szkoły i jej pomogła rozmowa z Zarządem Szkolnym ZMP.

To są drobne przykłady. Podobnych jednak mogłybyśmy przytoczyć dziesiatki — najważniejsze w tym jednak jest to, że jeszcze w zeszłym roku, albo nie dostrzegłyśmy, że *Stawińska* czy *Chojnacka* potrzebują pomocy organizacji, albo nie potrafiłyśmy im pomóc.

Dlatego też i to zaliczamy do cennych doświadczeń tego roku.

Dzięki tym metodom pracy wzrosło zaufanie rodziców do naszej organizacji. Zgłaszają się do Zarzadu Szkolnego ZMP ojcowie i matki uczennic z prośbą o wpłynięcie na zmianę postępowania swoich dzieci, o pomoc w nauce itp.

Ten bezpośredni kontakt z rodzicami starałyśmy się utrzymywać, odwiedzając w domu uczennice, co do których zachowania czy nauki miałyśmy wątpliwości.

Ten kontakt z rodzicami zaliczamy również do rzeczy cennych i nowych w naszej tegorocznej pracy organizacyjnej.

Wymieniamy tutaj tylko te doświadczenia, które zdobyłyśmy w bieżącym roku szkolnym.

Poza tym jeszcze poprawiała się znacznie nasza praca szkoleniowa, mniej jest w tej pracy długich, często nudnych referatów, a więcej pogadanek, urozmaiconych śpiewem, wierszami, wspólnymi wycieczkami do kina lub teatru. Zanika w naszej szkole drobnomieszczański, a często kosmopolityczny styl życia, ekscentryczne stroje i fryzury, „modne" tańce. Przyczyniły się do tego znacznie nasze zetempowskie wieczornice, rozśpiewane i radosne, pełne życia i humoru, przyczyniła się do tego nasza praca wyjaśniająca.

Rosną w pracy kolektywy zetempowskie, które stawiają przed sobą coraz śmielsze i trudniejsze zadania — zastępują dawne „paczki" pseudokoleżeńskie.

Ważnym zagadnieniem, jakim żyła w tym roku nasza organizacja ZMP-owska, było bowiem stworzenie kolektywu szkolnego i wytworzenie atmosfery prawdziwej przyjaźni pomiędzy koleżankami. Za przykład mogą służyć koleżanki z klasy VIIIa *Jodkowska* i *Urbańska*. Obie są członkiniami ZMP, a mimo to często się kłóciły. Doszłyśmy do wniosku, że i w takie sprawy Zarząd Szkolny powinien wglądać. Mówiłyśmy z nimi o ZMP-owskiej moralności, o pięknie przyjaźni. Dziś koleżanki te pomagają sobie w nauce i pracy organizacyjnej.

W klasie Xb jeszcze w ubiegłym roku szkolnym było kilka antagonistycznych grup. Koło ZMP-owskie doprowadziło tam do powstania dobrego kolektywu.

Z roku na rok poprawia się praca naszej zetempowskiej organizacji. Kończąc ten rok możemy stwierdzić, że mimo popełnianych przez nas błędów, są w naszej pracy rzeczy cenne i nowe.

Chcemy jeszcze dodać, że nie miałybyśmy tych osiągnięć, gdyby nie poważna, stała pomoc Podstawowej Organizacji Partyjnej w naszej szkole. Sekretarz Organizacji tow. *Marciniakowa* bywała stale na zebraniach naszego Zarządu, wskazywała nam na błędy i uczyła nas, jak — czasem jedną tylko serdeczną rozmową — można dotrzeć do człowieka i wpłynąć na jego zmianę.

DANUTA WAJNSZTOK
Przew. Zarządu Szkolnego ZMP przy XVI Lic. Ogólnokszt. w Łodzi.

W JAKI SPOSÓB ZMP-owska ORGANIZACJA w zakładzie pracy zaopiekuje się absolwentami szkół zawodowych

Zadaniem każdego członka organizacji młodzieżowej oraz Zarządu Koła na zakładzie pracy jest bezpośrednia ciągła opieka nad kolegami świeżo przybyłymi do zakładu ze szkół zawodowych.

Nasze koło ZMP przy **Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy** żywo interesuje się tym zagadnieniem Opowiem, jakimi metodami posługujemy się dla sprostania temu zadaniu oraz jakie mamy plany na przyszłość.

Zarząd Koła oraz członkowie otoczyli opieką kolegów z gimnazjum przyfabrycznego i służyli im w czasie zdobywania praktyki w działach fabrycznych radami i pomoca podczas poznawania urządzeń produkcyjnych.

Roztoczyliśmy także opiekę nad absolwentami tegoż gimnazjum dopilnowując przydzielania im przez majstrów pracy, na której moga się oni nauczyć cze goś i zrobić coś. Wciągnęliśmy ich do młodzieżowej sekcji przy Klubie Techniki i Racjonalizacji a także do współzawodnictwa pracy w brygadach na terenie zakładu.

Większość z kolegów absolwentów to samodzielni pracownicy narzędziowni i działów produkcyjnych. Z młodych techników dyrekcja zakładu stworzyła Biuro Techniczne. Wszyscy oni są członkami ZMP i służą już obecnie radą młodzieżowcom nie posiadającym tak dużego zasobu wiedzy teoretycznej. Dzięki właściwemu wykorzystaniu ich pracy przez zakład niektórzy z absolwentów gimnazjum są już starszymi konstruktorami i kierownikami sekcji oraz oddziałów. Urosła ilość młodzieżowych projektów racjonalizatorskich, które przyniosły poważne oszczędności.

Obecnie w związku z zakończeniem roku szkolnego przyjmiemy w nasze szeregi zastępy nowych kolegów - absolwentów szkół technicznych i zawodowych W związku z tym przygotowujemy już teraz organizację do wprowadzenia nowych kolegów w zagadnienia produkcyjne zakładu Potrafiliśmy przekonać o słuszności naszej organizacji dziesiątki nowych członków i obecnie przeważająca ilość młodzieży jest w organizacji młodzieżowej, potrafimy też szybko wciągnąć do współpracy i przyjść z pomocą nowym kolegom. Postaramy się wpłynąć na przydzielenie im pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom. Zbadamy ich warunki bytowe i jeśli będzie trzeba będziemy w Radzie Zakładowej starać się o ich polepszenie. A przede wszystkim zapoznamy naszych kolegów z załogą, jej życiem i produkcją. Będziemy chcieli wymieniać nasze doświadczenie i ich wiedzę. Będziemy organizować pogadanki na tematy produkcyjne w Klubie Techniki i Racjonalizacji, organizować wieczorki zapoznawcze oraz kursy specjalne dotyczące specjalizacji na danych działach. Będą tutaj wykładowcami nasi młodzieżowcy oraz inżynierowie z zakładu. Założymy z naszymi nowymi kolegami wspólną szkołę przodowników pracy, w której będziemy się uczyć, jak pracować, jak zwalczać wąskie gardła produkcji, jak tworzyć lepsze warunki pracy dla realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego — Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

FR. HOFBANER
czł. Zarządu ZMP przy Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy.



FOTO „SZT. MŁOD." W. ZACZEK

Stanisława Wójcik
kierownik szkoły podst. w Czudźcu, woj. kieleckie

Czesław Ożóg
młody nauczyciel

Kazimierz Zacharski
młody nauczyciel

WYCHOWUJEMY CZŁOWIEKA
Z doświadczeń młodych nauczycieli

> *„Waszym powołaniem jest walczyć o pokój i Plan 6-letni, kształtując dusze młodzieży i korzystając z potężnego oręża nauki i wiedzy. Pod sztandarem nauki i wiedzy, postępu i socjalizmu wychowujcie, umacniajcie milionowe szeregi polskiej młodzieży.*
>
> (Z przemówienia tow. B. BIERUTA na III Zjeździe ZNP)

Przed wszystkimi szkołami w Polsce stanęły w roku szkolnym 1950-1951 nowe — bardzo poważne zadania. Jak te zadania wykonywała nasza szkoła, jak my, nauczyciele, pomogliśmy dzieciom w zdobywaniu wiedzy, jak przygotowaliśmy je do przyszłej pracy, do wykonywania przyszłych, wielkich zadań? Oto pytanie, na które w tym artykule chcemy odpowiedzieć.

Zasadniczą metodą naszej pracy wychowawczej była metoda indywidualnego podejścia do każdego ucznia. Kiedy dziecko spóźniało się do szkoły, nie odrabiało lekcji czy źle się zachowywało — staraliśmy się zbadać przyczyny takiego postępowania, a w razie potrzeby pomóc dziecku w ich zlikwidowaniu.

Jakie wyniki dało takie postępowanie, postaramy się odpowiedzieć na podstawie przykładów:

Wychowawca klasy VII zauważył, że jeden z jego uczniów — **Kania** opuszcza się w nauce, spóźnia do szkoły, nie odrabia lekcji. Po każdym takim wyczynie przynosił w dzienniczku usprawiedliwienie podpisane przez matkę. Sprawa zdawałoby się prosta i nauczyciel nie ma tu czego się doszukiwać, ale wychowawcy temu wydawało się, że usprawiedliwienia te są nieuzasadnione, że chłopak nie powinien opuszczać lekcji.

Po skończonych lekcjach podszedł on do chłopca, zaczął z nim serdecznie rozmawiać i zapytał o przyczyny złej nauki. Wtedy okazało się, że matka nie daje mu się uczyć, nie kupuje nafty do lampy, bije go i pędzi do pracy w polu mimo, że praca ta nie jest konieczna.

Teraz przyczyny złej nauki **Kani** były już dla nauczyciela zrozumiałe. Wezwał do siebie matkę i wyjaśnił jej niesłuszność takiego postępowania.

Dziś dzięki temu, że nauczyciel nie postąpił bezdusznie, że starał się pomóc uczniowi, **Kania** jest jednym z lepszych uczniów w klasie.

Ale bywają i inne wypadki, kiedy uczniowie z lenistwa i własnej niedbałości opuszczają się w nauce. Za przykład może tu służyć uczeń klasy III **Szeliga**, który chodząc na wagary urządzał sobie w lesie polowania na ptaki, a co więcej — przebywając w klasie kradł kolegom różne drobne przedmioty. Wszelkie próby rodziców wyprowadzenia go z tej drogi nie dawały wyników do czasu kiedy sprawą tą zajął się wychowawca klasy. Zaczął on z chłopcem często rozmawiać, zainteresował go ciekawymi książkami i wreszcie pewnego razu zapytał go o przyczyny złej nauki i zachowania. W ostrych słowach powiedział mu o opinii, jaką sobie wyrabia w całej wsi i wykazał chłopcu niekoleżeńskość jego postępowania. Chłopak rozpłakał się i uciekł.



Rozmowa z nauczycielem musiała jednak **Szelidze** mocno trafić do serca, gdyż nazajutrz podczas lekcji poprosił o głos i nieudolnie, po dziecięcemu skrytykował swoje postępowanie i wobec całej klasy zobowiązał się do poprawienia swej nauki i zachowania. Ale nie od razu potym Szeliga stał się dobrym uczniem. Początkowo jeszcze od czasu do czasu pozwalał sobie na pewne wybryki, aż koledzy podczas narady produkcyjnej w klasie mocno go skrytykowali i przypomnieli mu jego zobowiązanie. Obecnie **Szeliga** nie tylko nie kradnie, ale dobrze się uczy i jest gwarancja, że przejdzie do następnej klasy.

Przytoczone tu wypadki dowodzą, że w przyczyny złej nauki, czy złego zachowania się ucznia trzeba wnikać, trzeba mu pomagać i otoczyć go troskliwą opieką. Dowodzą one dalej, że żadnemu wychowawcy, jeśli chce on osiągnąć dobre wyniki w swej pracy, nie wolno podchodzić do dzieci bezdusznie i — idąc po linii najmniejszego oporu — stawiać uczniom niewywiązującym się ze swych obowiązków stopni niedostatecznych.

Nie znaczy to bynajmniej, żeby nauczyciel miał w stosunku do przewinień swych wychowanków być pobłażliwy, ale chodzi o to, aby nauczyciel wnikał w przyczyny złego postępowania swoich uczniów i przy wymiarze kary brał pod uwagę jak wpłynie ona na psychikę dziecka, jak pomoże mu w zwalczaniu swoich błędów.

Oczywiście wypadki Szeligi i Kani dotyczą uczniów zdolnych, którzy w krótkim czasie potrafili nadrobić zaległości.

Ale jest jeszcze druga sprawa, a mianowicie pomoc dzieciom mało uzdolnionym. Są w **młodszych klasach dzieci, którym** np. nauka czytania przychodzi bardzo trudno. Naturalnie i tym dzieciom należy pomóc, a nie pozostawiać ich samym sobie. Nasza metoda pomocy tym dzieciom — to przede wszystkim podsuwanie im do czytania ciekawych bajek, których treść bardzo je interesuje i dlatego z wielkim zapałem uczą się czytać.

Dużą pomoc dzieciom mniej uzdolnionym niosą również zorganizowane przez drużynę harcerską kółka samopomocy. Praca w nich odbywa się w ten sposób, że jeden uczeń zdolniejszy pomaga dwóm słabszym. Praca kółek jest systematycznie kontrolowana i dlatego daje dobre wyniki.

W programie prawie każdej z klas przewidziana jest dosyć duża lektura nadobowiązkowa. Aby dzieci zainteresować książkami, zorganizowaliśmy przy pomocy harcerzy kółka czytelnicze. W kółkach tych często po lekcjach czytamy ciekawe książki. Budzi to wśród dzieci duże zainteresowanie.

Dużo uwagi poświęciliśmy również pracy uświadamiająco-politycznej. O przemianach zachodzących w naszym kraju staramy się mówić dzieciom nie w napuszonych frazesach, bo wtedy nie zrozumiałyby tego i tym samym sprawy te byłyby im obce, ale na podstawie prostych przykładów z naszego otoczenia wyjaśniamy im sens przemian zachodzących w naszej Ojczyźnie. Pracy tej staramy się nie oddzielać od całości procesu nauczania. Jest ona częścią składową każdej lekcji. I tak np. mówiąc o rodzajach gleby wspominamy, że suche ziemie można użyźniać, mówimy o tym, jak to robi Związek Radziecki. Mówimy o tym, że wielkość plonów z ziemi zależy również od narzędzi i warunków, w jakich jest ona obrabiana. Wyjaśniamy dzieciom, że chłop, który ma małe poletko nie może tej ziemi dobrze obrobić, że największe plony można zebrać tam, gdzie pole jest duże i można je uprawiać maszynami. Wskazujemy na przykłady kołchozów w Związku Radzieckim, które osiągają wspaniałe zbiory.

Ważną częścią pracy politycznej jest bieżąca informacja o wydarzeniach w kraju i zagranicą. Do tej pracy używamy **przede wszystkim materiałów z** gazet codziennych. **Gazeta** w naszej szkole jest traktowana na równi z podręcznikiem, a na takich lekcjach jak historia, geografia, nauka o Polsce Współczesnej — odgrywa rolę zasadniczą. Toteż nic dziwnego, że gazeta jest teraz nierozłącznym towarzyszem dzieci.

Zdarza się jeszcze, że dzieci „podpowiadają" i „ściągają". Tym sprawom wydaliśmy ostrą walkę. Uczniowi, który podpowiada, grozi nie tylko stopień niedostateczny. Przede wszystkim tłumaczymy mu zły sens takiego postępowania i to, że robi on tym krzywdę swoim kolegom. Chociaż te wypadki zdarzają się jeszcze czasem, są one coraz rzadsze.

W pracy naszej wprowadziliśmy jeszcze jedną inowację, a mianowicie do każdego dziennika są włączone specjalne karty, na których nauczyciel prowadzący w danej klasie lekcje wpisuje swoje uwagi o zachowaniu i nauce poszczególnych uczniów. Pomaga to wychowawcy klasy, który wie, jak jego uczniowie zachowują się na innych lekcjach, z jakich przedmiotów są słabsi i w czym im trzeba pomóc.

Prowadząc lekcję staramy się, aby była ona jak najbardziej urozmaicona i ciekawa. Chociaż szkoła nasza pracuje w bardzo ciężkich warunkach i nie ma żadnych pracowni, staramy się lekcje uatrakcyjnić ćwiczeniami praktycznymi. W lekcjach przyrody dużą pomoc stanowi **„ogródek miczurinowski"**, który założyliśmy przy szkole. Na podstawie prac w tym ogródku wykazujemy dzieciom, że przyrodę można zmienić, że trzeba ją ujarzmić i kierować nią tak, aby dawała człowiekowi jak największe korzyści.

Uważaliśmy również, że w dzieciach od pierwszych lat ich życia trzeba wyrabiać rzetelny stosunek do pracy i zapoznawać je z nią. Dlatego dużo uwagi poświęciliśmy pracom społecznie użytecznym. I tu mamy już pewne osiągnięcia. Dzieci zbierają złom, odpadki i pracują w ogródku. Za pieniądze zarobione na zbiórce złomu kupiły sobie piłki do gry i skakanki do gimnastyki.

Zbliża sie koniec roku szkolnego i reasumując naszą całoroczną pracę możemy powiedzieć, że pomimo jeszcze wielu niedociągnięć i braków, dzięki trosce jaką otaczaliśmy naszych uczniów, dzięki pomocy, jaką staraliśmy sie im zawsze dać — większość uczniów naszej szkoły przejdzie do następnych klas z dobrze opanowanym materiałem, przygotowana do dalszej nauki, do życia i pracy w szkolnym, a potem szerszym kolektywie.



Skończyły się dni wytężonej nauki. Dziesiątki tysięcy młodzieży opuszcza na 2 miesiące mury szkolne, aby rozpocząć zasłużony odpoczynek, aby nabrać sił do dalszej pracy i nauki.

Chłopi! Podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski dopomożemy w rozbudowie gospodarki narodowej!

Co mówią o Pożyczce



STANISŁAWA WEDLER
pracownica PSS w Głogowie

...Uważam, że każda dobra Polka podpisze się na liście subskrypcyjnej. Aby szybciej postępowała budowa nowych fabryk i miast, aby potężniał nasz kraj pożyczam Państwu zarobek 25 dni mojej pracy.



KAZIMIERZ GILCZANOWSKI
traktorzysta z POM 235 w Głogowie

...Chcę być w pierwszym szeregu obywateli, którzy pomogli Państwu, subskrybując Pożyczkę. Dla rozwoju potęgi Polski Ludowej i dla wzmocnienia sił obozu pokoju przeznaczam 15 dni mojej pracy, czyli 705 zł.

Z głębokim zrozumieniem i ofiarnością pożycza Państwu swe zarobki młodzież wiejska

(Korespondencja własna)

Uroczyste, przedterminowe zakończenie remontu snopowiązałek i maszyn rolniczych zbiegło się w **POM-ie Ocieszyn**, p-ta Oborniki Wlkp. z drugą uroczystością: **z subskrybowaniem Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.** Ze zrozumieniem ważności chwili deklarowali swe roboczodniówki traktorzyści, brygadziści, mechanicy — cała załoga POM-u.

— Deklarując nasze zarobki na Narodową Pożyczkę — mówił ZMP-owiec, czołowy brygadzista STEFAN KARAŚ — *stajemy się współbudowniczymi naszych nowych hut i kopalń, naszego socjalistycznego przemysłu, stajemy się współbudowniczymi nowych domów dla robotników i chłopów, nowych żłobków, nowych POM-ów, nowych świetlic i szkół dla polskiej wsi.*

Koresp.
JERZY FRĄCKOWIAK

Podpisywanie Pożyczki zakończyła spółdzielnia produkcyjna Rabień, gr. Krzywice już 19 bm., wzywając wszystkie spółdzielnie produkcyjne w woj. łódzkim do jak najszybszego zakończenia akcji. (pil.)

Młodzież **PGR Chyrzów** (woj. Kraków) zadeklarowała pożyczyć Państwu 40.000 zł. Także **młodzież pierwsza** rozpoczęła subskrypcję Pożyczki w **Gminnej Spółdzielni w Ruszczy.** Pożyczkę subskrybowało tu 54 pracowników, dając 14 do 17 roboczodniówek. **(gaj.)**

„W PGR Garzyn subskrybujemy Pożyczkę w imię szczęścia i dobrobytu narodu"

(Korespondencja własna)

O rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski dowiedzieli się robotnicy rolni **PGR Garzyn, pow. Leszno** wieczorem. Gdy wracali z pracy powitały ich już z daleka porozlepiane w całej wsi afisze z tekstem Uchwały rządowej.

Przed afiszami zbierały się co chwila nowe grupki ludzi. Dyskutowali, komentowali.

— A no, słusznie — mówił robotnik **Stefan Binkowski.** — Musimy uniezależnić się od dostaw z krajów kapitalistycznych.

Na drugi dzień, w czasie przerwy południowej biuro Gospodarstwa zapełniło się ludźmi. Przyszli oni spytać dyrektora Zespołu o warunki wpłaty Pożyczki, o terminy, o to gdzie i kiedy można składać swe podpisy. Tego samego dnia w PGR Garzyn odbyło się zebranie. Przyszli wszyscy — jak jeden: młodzież, kobiety, mężczyźni.

Wolno i wyraźnie czyta zebranym słowa premiera Cyrankiewicza kierownik PGR-u. Twarze słuchających są skupione i uważne.

Potem dyskusja i zobowiązania.

— Kto prędko daje, ten dwa razy daje — mówi robotnik **Józef Mika. — Jako pierwszy zobowiązuję się spłacić Pożyczkę nie w dziewięciu, lecz w sześciu ratach.**

Za przykładem ob. Miki poszła większość zebranych. **Stanisława Antonia** mówi przy tym:

— My, w PGR Garzyn subskrybujemy Pożyczkę dlatego, że kochamy naszą ojczyznę. Dlatego, że cieszymy się ze wszystkich osiągnięć naszego Ludowego Państwa, które umacniają obóz pokoju. W PGR Garzyn subskrybujemy Pożyczkę w imię szczęścia i dobrobytu narodu.

Pożyczkę podpisali wszyscy robotnicy i pracownicy biurowi PGR-u.

Korespondent
W. KLIMCZAK
Poznań

Podpisaniem Pożyczki dziękujemy państwu za naukę zawodu i opiekę - mówią dziewczęta z SPP

Ogłoszenie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski znalazło żywy oddźwięk również w łódzkich szkołach i internatach SPP. Młode uczennice SPP, dziewiarki i włókniarki, z zapałem oddają swoje oszczędności i dni pracy.

Młoda dziewiarka z internatu SPP przy ul. Kilińskiego, kol. Teresa **Pekowska**, nie od razu zrozumiała cel Pożyczki. Dopiero, gdy członkowie Zarządu ZMP wytłumaczyli jej, na co zużyte zostaną pieniądze zadeklarowane przez nią, już w pierwszym dniu subskrybowała 9 dni swej pracy, oświadczając: „Pomyślałam o tym, że gdy bez rodziców przybyłam do Łodzi, państwo otoczyło mnie opieką, dając mi miejsce w internacie i możliwość nauki zawodu. Dzięki temu jestem dzisiaj wykwalifikowaną dziewiarką, zarabiam dobrze. W sierpniu opuszczę internat i stanę się samodzielną. Deklaruję udział w Pożyczce, bo przecież pieniądze, które pożyczam państwu, pójdą także na budowę internatów i szkół, w których młodzież tak jak ja będzie uczyła się zawodu. Niech mój wkład w subskrypcję Narodowej Pożyczki będzie jednocześnie wyrazem wdzięczności państwu za wyuczenie mnie zawodu".

Kol. **Rozalia Labus** z internatu SPP przy ul. Daszyńskiego pożyczyła państwu 18 dni swego zarobku. Jej słowa są proste:

„Cieszę się, że mogę pomóc państwu — mówi. — Trzeba jeszcze wiele budować nowych fabryk i domów, dlatego daję z radością, bo wiem, że nasze pieniądze wrócą do nas w postaci nowych inwestycji. Gdy patrzę jak szybko powstają u nas coraz to nowe budowle, to nie żal mi jest ograniczyć trochę własne przyjemności, by pomóc państwu."

„Robiłam małe oszczędności, by kupić za nie nową sukienkę czy buty — mówi SPP-ówka, kol. **Czesława Szkutnik** — ale mogę z tym poczekać, bo przecież w internacie nie potrzebuję tego koniecznie. Dałam więc państwu 19 dni mojej pracy, by pomóc w szybkiej rozbudowie kraju, a sukienkę zdążę sobie kupić, bo przecież nie zarabiam źle".

T. SZCZEPAŃSKI

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski

NA OLBRZYMIM FRONCIE budownictwa mieszkaniowego

Mieszkasz, powiedzmy w Warszawie. Na własne oczy widzisz co dzień jak rosną mury nowych budynków mieszkaniowych na **MDM-ie, Mirowie, Młynowie Muranowie.** Widziałeś powstawanie nowego osiedla na **Mariensztacie.** Pojechałeś do kolegów na **Mokotów.** Nie byłeś tam przez parę tygodni. I teraz z trudem odnajdujesz dom, w którym mieszka Twój przyjaciel. Ileż tu nowych budynków wzniesiono przez ten krótki czas!

Wyjechałeś na wczasy spotkałeś tam rówieśników z **Krakowa, Śląska, Gdańska** czy **Łodzi.** Już po kilku dniach poznaliście się ze sobą i rozmawiacie jak starzy znajomi o wielu interesujących Was sprawach. Jednego wieczoru wspomniałeś o rozbudowie Warszawy. A Twoi koledzy w odpowiedzi zaczęli Ci wymieniać, jak to powstają nowe **osiedla robotnicze na Śląsku,** rozbudowują sie **Grzegorzki w Krakowie,** dźwiga się z ruin **śródmieście Gdańska** rosną mury budynków mieszkalnych, przeznaczonych dla pracowników **nowego kombinatu w Piotrkowie. O Nowej Hucie i Nowych Tychach** słyszeliście już dawniej wszyscy.

I wtedy uprzytamniasz sobie, że w całym kraju w miastach i osiedlach idzie wielka praca. Buduje się mieszkania, żłobki, przedszkola, szkoły, domy kultury, pralnie, łaźnie i urządzenia sportowe. Więcej — powstają nowe, kompletne miasta i osiedla, w miejscach, gdzie jeszcze do niedawna rozpościerały się łany zboża, czy też ziemniaczane pola.

Premier Cyrankiewicz przemawiając przez radio w dniu ogłoszenia Narodowej Pożyczki Rozbudowy Sił Polski, tak mówił m. in.: **„Rośnie nasz przemysł a wraz z nim wzrasta w szybkim tempie ludność miast. Powstaja całe nowe miasta, jak Nowa Huta czy Nowe Tychy. A w starych rosną nowe dzielnice, nowe osiedla, nowe ulice, nowe domy. Trzeba dziesiątków tysięcy nowych mieszkań i budujemy te mieszkania. Trzeba ulepszyć komunikację miejską, wodociągi i kanalizacje, oświetlenie i ogrzewanie. Trzeba nowych urządzeń socjalnych, żłobków, szpitali. Trzeba nowych urządzeń kulturalnych, trzeba nowych urządzeń sportowych i wypoczynkowych. Budujemy je coraz to w szybszym tempie, ale i to tempo trzeba zwiększyć a na to trzeba większych środków finansowych. Dostarczy ich Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski."**

Widzisz z tego, jak wielką wagę przywiązuje nasz Rząd do sprawy budownictwa mieszkaniowego i związanych z nim urządzeń.

I w tej dziedzinie naszego społecznego życia robimy wiele. Od chwili wyzwolenia odbudowaliśmy olbrzymią ilość zniszczonych domów i wybudowaliśmy również mnóstwo nowych.

Abyś łatwiej zrozumiał ogrom tego budownictwa, zastanów się chwilę nad kilkoma cyframi.

Po rozgromieniu faszystowskiego najeźdźcy, kiedy przystąpiliśmy do tworzenia naszego państwa, zniszczenia wojenne w miastach i osiedlach były olbrzymie. Wskutek zniszczeń wojennych wypadło z użytku 40 proc. objętości wszystkich budynków.

Ten procent zniszczenia był w niektórych miastach o wiele wyższy. I tak np. w **Warszawie 75 proc., w Kołobrzegu 80 proc., we Wrocławiu 65 proc., w Grudziądzu, Raciborzu, Legnicy, Słubicach ponad 60 proc., w Gdańsku i Nysie 55 proc., w Białymstoku blisko 40 proc., a w Poznaniu blisko 20 proc.** Fachowcy obliczyli, że ogółem wskutek działań wojennych **zniszczonych zostało ok. 4,790.090 izb mieszkalnych.** Wskutek tego około **2,820.000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.**

Rozpoczął sie okres odbudowy. Już w r. **1945** odbudowanych zostało 4.821 budynków w kubaturze 7.146.000 m sześc.

W latach **1947—1949** w latach Planu 3-letniego **odbudowaliśmy ok. 9 tys. budynków o kubaturze ok. 17 mil. m sześc.**

Ciekawy pogląd na odbudowę budynków mieszkalnych daje zestawienie nakładów, czynionych przez państwo; wartości podane są w milionach ówczesnych złotych:

1945 r. —	959 milionów
1946 r. —	1269 „
1947 r. —	10170 „
1948 r. —	18776 „
1949 r. —	26380 „

Przytoczone cyfry dają ci pojęcie o olbrzymim wysiłku, jaki uczyniliśmy, aby zmniejszyć trudności mieszkaniowe dla ludzi pracy.

W roku **1948** zostaje powołany do życia **Zakład Osiedli Robotniczych.** Staje się on odtąd rzecznikiem interesów ludzi, którzy będą mieszkać w nowowzniesionych budynkach. **Tempo budowy nowych osiedli i domów nabiera coraz większego rozmachu.**

Zwycięsko realizujemy Trzyletni Plan Odbudowy Kraju. W roku **1950** wkraczamy w nowy etap naszych dziejów, określony wytycznymi wspaniałego 6-letniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu. Zmienia się oblicze gospodarcze naszej Ojczyzny. Cały naród pod kierownictwem klasy robotniczej i jej czołowego oddziału Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tworzy nowe życie.

Rozwój przemysłu i powstawanie nowych jego ośrodków stawiają przed nami potrzeby budowania nowych domów i urządzeń oraz nowych, nieistniejących dotąd osiedli.

I tak się też dzieje. Nowa Huta, Nowe Tychy — to nazwy, znane i bliskie każdemu człowiekowi w kraju. **Obok wielkich pieców hutniczych, nowych kopalń, hal fabrycznych — wyrastają równocześnie nowe bloki mieszkalne, powstają nowe miasta.** W pierwszym roku Planu 6-letniego ZOR oddaje do użytku ok. **81.500 izb mieszkalnych,** wykonując plan roczny w 146 **proc.** Kubatura oddanych budynków i urządzeń wynosi **12 milionów m sześc.**

W roku bieżącym planuje się oddanie **ok. 62 tys.** izb, **ale przewiduje się osiągnięcie cyfry 80 tys.** Stało się to możliwe wobec wspaniałych wyników **współzawodnictwa pracy,** coraz szybszej mechanizacji robót budowlanych, wzrostu doświadczenia u murarzy, techników i inżynierów oraz stałego rozszerzania frontu budownictwa, wynikającego ze wzrastających potrzeb zwiększającego się przemysłu.

Budujemy jasne, obszerne i widne mieszkania, wszystkie skanalizowane, zelektryfikowane, **wyposażone** w łazienki lub prysznice.

Budujemy **wraz** z mieszkaniami żłobki, przedszkola, domy kultury, punkty usługowe, zaspakajające potrzeby mieszkańców nowych domów i osiedli. **Tak budujemy, bo domy te i urządzenia przeznaczone są dla ludzi pracy, bo sprawa dobrego i wygodnego mieszkania oraz urządzeń z nim związanych, to wzrost stopy życiowej pracowników, to sprawa socjalistycznej troski o człowieka.**

I będziemy budować jeszcze więcej. **Plan 6-letni przewiduje 130 tys. izb dla Śląska, 40 tys. dla Warszawy, 28 tys. dla woj. gdańskiego, 55 tys. dla woj. wrocławskiego, 83 tys. dla woj. krakowskiego, 16 tys. dla woj. szczecińskiego, 23 tys. dla woj. rzeszowskiego. Z górą 600 tys. izb i setki urządzeń zostanie oddanych do użytku w okresie Planu, do roku 1955.**

Nie zaspakaja to jednakże w pełni naszych potrzeb mieszkaniowych. Stale wzrastający rozwój naszego przemysłu stwarza stale **potrzeby nowych budynków mieszkalnych.** Nie zakończony jest jeszcze proces odbudowy zniszczeń wojennych. **Potrzeba nam dodatkowych wysiłków, dodatkowych środków, aby szybciej zaspakajać potrzeby mieszkaniowe ludzi pracy.**

I dlatego każdy grosz więcej nakładów na budownictwo, to przyśpieszenie budowy mieszkań. Przyśpieszy je również Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

Rozumiesz to i Ty, korzystający już dziś z nowego mieszkania, i Ty, który z tego mieszkania korzystać będziesz jutro.

Twój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski dowodzi, że chcesz pomóc naszemu Rządowi w tworzeniu korzystniejszych warunków życia dla wszystkich ludzi pracy.

STEFAN RZESZOT

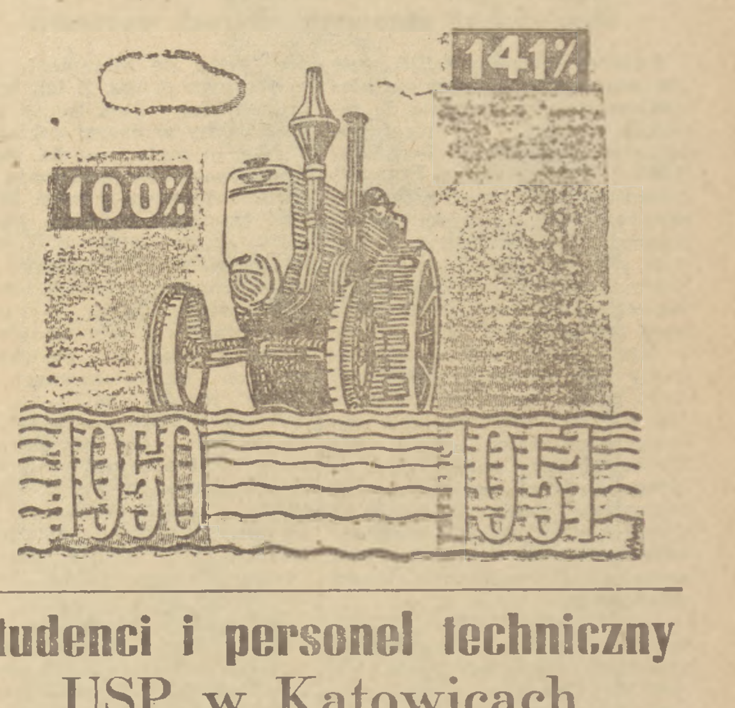


Na zdjęciu: makieta osiedla mieszkaniowego na Woli na wystawie projektów warszawskich osiedli mieszkaniowych.
Foto WAF

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY NA ROK ·1951·

WZROST ILOŚCI TRAKTORÓW W ROLNICTWIE

/W PRZELICZENIU NA TRAKTORY O MOCY 15 KM./



Studenci i personel techniczny USP w Katowicach podpisują Pożyczkę

Na wezwanie Rządu do powszechnego udziału w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski, jako jedni z pierwszych odpowiedzieli studenci USP w Katowicach.

Na masówce, która odbyła się w dniu 19 bm. w odpowiedzi na apel tow. **Romana Płazy,** który zadeklarował 200 złotych ze swego stypendium, wszyscy niemal słuchacze zobowiązali się zbiorowo wykupywać obligacje pożyczkowe.

Burzliwymi oklaskami młodzież powitała słowa **Jana Jędryczki** — pracownika personelu technicznego, który zadeklarował 16 roboczodniówek.

W. W.

Młodzież całej Polski subskrybuje Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

(Obsługa własna)

KRAKÓW. — Do dnia 21 bm. włącznie swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski zadeklarowało już ponad 60 **tys. młodzieży.** Większość spośród deklarujących to młodzież z fabryk i szkół. Ogólna suma zadeklarowana przez młodzież woj. krakowskiego wynosi ok. **3 miliony złotych.**

Na terenie całego województwa prowadzona jest przez młodzież praca polityczno-wyjaśniająca wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Ponad 6 tys. młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej uczestniczy także w Komitetach Współdziałania.

W dniu wczorajszym w Krakowie odbyły się masówki na wszystkich uczelniach i w domach akademickich. Studenci krakowscy entuzjastycznie zgłaszali swój udział w Pożyczce. Dotąd podpisało już listy subskrypcyjne około **3.500 studentów na łączną sumę 95 tys. złotych.** Studenci deklarowali przeciętnie po 30 złotych.

*

NOWA HUTA. — Na terenie Nowej Huty subskrypcja dobiega końca. Ponad 10 tys. młodzieży zgłosiło już swój udział w Pożyczce. Duża ilość młodzieży brała aktywny udział w Komitetach Współdziałania.

*

KIELCE. — Do dnia 21 bm. zgłosiło swój udział w Narodowej Pożyczce na terenie **woj. kieleckiego 99 tys. osób,** subskrybując na sumę ponad 20 milionów złotych.

140 zetempowców pow. radomskiego bierze aktywny udział w pracach **130 Komitetów Współdziałania.**

*

ŁÓDŹ (woj.) — Na terenie woj. łódzkiego pracuje ok. 550 młodych agitatorów. Agitatorzy pracują w grupach, bądź też indywidualnie. Na wyróżnienie zasługują kol. kol.: **Rapalczyk** i **Niłukomski z gm. Dąbrowa Rusiecka,** którzy po podpisaniu przez siebie Pożyczki na sumę 200 złotych, udali się następnie do poszczególnych gospodarzy, aby wyjaśnić im wielki cel subskrypcji.

Również w gminie **Wdzierady pierwszymi, którzy podpisali listy subskrypcyjne Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski była młodzież.**

*

GÓRA KALWARIA. — Młodzież zatrudniona w zakładach pracy **w Górze Kalwaria** przeznaczyła dotychczas na pożyczkę sumę **5.916 zł.**

*

WARKA. — ZMP-owcy z **Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Warce** zadeklarowali 1.510 roboczodniówek, co da Państwu **17.670 zł.**

*

Ze wszystkich powiatów woj. **bydgoskiego** napływają meldunki o masowym udziale chłopów w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. M. in. w pow. **szubińskim** zakończono w 100 proc. subskrypcję w 9 gromadach gminy **Łabiszyni** w całej gminie **Sipory.** W pow. **chełmińskim** zakończyła subskrypcję cała gmina **Dąbrowa Chełmińska.**

Na zebraniu gromadzkim we wsi **Wolwark,** w gminie **Królikowo,** wszyscy mieszkańcy gromady podpisali listy subskrypcyjne, deklarując w wielu wypadkach sumy znacznie wyższe od wymienionych w wezwaniu Zarządu Głównego ZSCh. W pow. **inowrocławskim** chłopi z pięciu gmin w liczbie **1.264** zadeklarowali około **480.000 zł.**

O zakończeniu subskrypcji w dniu 21 bm. zameldowała gmina **Papowo Biskupie,** pow. **Chełmno.** Wszyscy mieszkańcy tej gminy łącznie subskrybowali sumę **116.518 zł.**

Średniorolna chłopka **Stefania Stemplowa** z gromady **Nowa Wieś,** gmina **Mokre,** w pow. **Grudziądz,** subskrybowała Pożyczkę w wysokości **1.000 zł.**

Załoga kopalni **„Szombierki"** zakończyła akcję subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w dniu 20 czerwca, dając tym samym dowód swej ofiarności i patriotyzmu.

*

Spółdzielnie zrzeszone w Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w **Poznaniu** włączyły się gremialnie do akcji subskrypcyjnej. Wszyscy członkowie 94 spółdzielni z całego województwa subskrybowali już Pożyczkę, przy czym na pierwszym miejscu kroczą rzemieślnicy zrzeszeni w spółdzielni **„Zjednoczeni Fryzjerzy" w Poznaniu.** W 100 proc. subskrybowali Pożyczkę członkowie spółdzielni branży skórzanej w **Gnieźnie.**

Rzemieślnicy indywidualni Wielkopolski, spełniając swój obowiązek patriotyczny i społeczny, do dnia 22 bm. zadeklarowali swój udział w subskrypcji Pożyczki w 80 proc. Rzemieślnicy deklarują przeważnie ponad 20 proc. dochodu, osiągniętego w I kwartale br. W wielu miastach województwa **odbyły** się masówki, na których rzemieślnicy na miejscu podpisywali listy subskrypcyjne.

Pierwsi o ukończeniu subskrypcji zameldowali rzemieślnicy pow. **gnieźnieńskiego.** Równie dobrze przebiega akcja w pow. **leszczyńskim,** gdzie przeciętna deklarowanych sum dochodzi do 25 proc. dochodów z pierwszego kwartału.

*

Na terenie woj. bydgoskiego podpisało już deklaracje subskrypcyjne 2.104 właścicieli prywatnych warsztatów rzemieślniczych.

Wszystkie siostry miłosierdzia w Szpitalu Wojewódzkim w Bydgoszczy subskrybowały Pożyczkę, deklarując po 12 — 14 dniówek.

Do dnia 22 bm. już 95 proc. ogółu pracowników śląskich placówek zdrowia — lekarzy, pielęgniarzy i sanitariuszy subskrybowało Pożyczkę. Wielu z nich przeznaczyło na cele Pożyczki zarobki równe całomiesięcznej pracy.

Na budowlach socjalizmu

Powstający przemysł maszyn rolniczych umożliwi jeszcze szybszą niż dotychczas mechanizację prac w rolnictwie

Szybko postępuje proces mechanizacji prac w rolnictwie. Wieś otrzymuje coraz więcej maszyn rolniczych najnowszych typów. Wytwarzamy obecnie 4-krotnie więcej maszyn rolniczych niż przed wojną.

Nowocześnie wyposażone fabryki w Kutnie, Płocku, Lublinie i innych miejscowościach dostarczają coraz więcej nowych, nieprodukowanych nigdy w kraju maszyn rolniczych, ułatwiających pracę i podwyższają plony. Traktor zastępujący siłę pociągową wielu koni jest coraz częstszym zjawiskiem zarówno na polach indywidualnych chłopów, jak i w gospodarstwach zespołowych. W oparciu o wzory wysokodajnych maszyn, dostarczanych nam przez Związek Radziecki, produkujemy i dostarczamy wsi już ponad 10 nowych rodzajów maszyn przystosowanych do pracy z traktorem. Wytwarzamy seryjnie m. in. nowe typu wieloskibowych pługów ciągnikowych, bron talerzowych i zębatych, wielkich siewników itp. Produkujemy również wielkie młocarnie o wydajności ok. 10 q ziarna na godzinę.

Równolegle z produkcją traktorowych maszyn rolniczych, fabryki nasze wypuszczają coraz większe ilości mniejszych maszyn przystosowanych do obsługi końmi. Np. obecnie opracowuje się prototyp ekonomicznej i łatwej w obsłudze kosiarki konnej; seryjna produkcja tych maszyn ruszy w początku przyszłego roku.

Plan 6-letni przewiduje dalszą szeroką rozbudowę produkcji maszyn rolniczych. Podstawą tej produkcji będą trzy zupełnie nowe fabryki, z których **jedna powstanie w Poznaniu, druga w Starołęce, a trzecia w Kutnie.** Fabryka poznańska nastawiona będzie na produkcję wielkich kombajnów rolniczych, snopowiązałek ciągnikowych oraz nieznanych dotąd w Polsce o wiele trwalszych i bardziej wydajnych młocarń.

W końcu Planu 6-letniego wieś otrzymywać będzie rocznie 11 tysięcy traktorów, 14,3 tysiąca pługów traktorowych, 5 tys. siewników traktorowych do zbóż, 5,6 tys. sztuk snopowiązałek, 6 tys. młocarń traktorowych i 750 sztuk kombajnów rolniczych. Ta ogromna ilość traktorów i maszyn stworzy potężną bazę dla rozkwitu dobrobytu i kultury wsi polskiej.

Śląscy górnicy, hutnicy, koksownicy i budowlani pożyczają Państwu miliony złotych

(Obsługa własna)

W nocy z 17 na 18 czerwca wpadł do walcowni huty „Kościuszko" kol. **Kryszka,** przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP.

— Towarzysze! Rząd rozpisał Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Nie zabraknie ani jednego z nas w podpisaniu tej Pożyczki.

— No i pewnie — odpowiada młody walcownik **Sylwester Swikszcz.** — Państwo ludowe otoczyło nas opieką, zapewniło nam byt i stale troszczy się, by podwyższyć naszą stopę życiową. Pożyczymy. Jako pierwszy deklaruję swój miesięczny zarobek.

Po chwili koło Kryszki zrobił się tłok. Każdy chciał spełnić swój obywatelski czyn.

Oto ob. MARTA LEŚNIEWSKA: *„pożyczę 35-dniowy zarobek"*. Oto BRONISŁAWA CEGLAREK: *„deklaruję 37 dniówek"*.

— Wiem, że państwo zwróci mi tę sumę — mówi ob. Zdechlikiewiczowa. — **Kształcą się bezpłatnie moje dzieci, mają dobre życie i zapewnioną przyszłość. A przed wojną 2 moich dzieci umarło z głodu...**

Takich, jak obywatelka Zdechlikiewiczowa, jak kol. Swikszcz, Ceglarek jest na hucie **„Kościuszko" więcej. Do 20 bm. subskrybowano Pożyczkę na łączną sumę 1.200.000 złotych. (gur)**

O głębokim zrozumieniu przez społeczeństwo Zagłębia doniosłości Pożyczki świadczą już pierwsze dni subskrypcji.

Zakłady Koksochemiczne w Chorzowie zakończyły już subskrypcję. W pierwszym dniu trwania subskrypcji na kopalni „Czeladź" do godz. 16 załoga zadeklarowała 279.185 złotych. Podobny wynik osiągnięto w pierwszym dniu na kopalni **„Ludwik".**

— Na rozbudowę naszej ojczyzny, dla przedterminowego wykonania Planu Sześcioletniego pożyczam państwu 45 dniówek, bo chcę żyć w pokoju i szczęściu — mówi kol. **Stanisław Moch** z kopalni „Ludwik". — **Będę mniej palił papierosów, ale zadeklarowane pieniądze złożę. Nie znałem nigdy mojego ojca. Jestem sierotą, a moim domem jest Dom Młodego Górnika i kopalnia „Ludwik", moim troskliwym opiekunem jest Ludowa Polska. Dlatego też z całym zrozumieniem i radością pożyczam jej moje zarobki. (stanis)**

Wśród lasu rusztowań nowobudowanego osiedla robotniczego „Koszutki" w Katowicach toczy się dyskusja nad Uchwałą Rady Ministrów. Zetempowiec kol. **Polak** tłumaczy swoim starszym kolegom znaczenie i doniosłość Narodowej Pożyczki.

— *Widzicie, budujemy teraz dom dla naszych braci górników* — mówi Polak. — *A przecież na to trzeba pieniędzy. Czy mamy się zwrócić o pomoc do amerykańskich kapitalistów, czy mamy się sprzedać im w niewolę? Nigdy! I dlatego tak słusznie uczynił nasz Rząd Ludowy, zwracając się do nas — do polskich obywateli.*

W tym samym czasie, gdy rozmawiają śląscy murarze, kol. **Rozalia Utykał** czyta na głos swojej matce gazetę. Matka, pracownica Śląskich Linii Komunikacyjnych, słucha jej z wielką uwagą, w końcu mówi:

— Widzisz więc, jaki ogrom zadań stoi przed nami, a przecież musimy wszystko wykonać i to przedterminowo. Dlatego zaraz jutro rano podpiszę Pożyczkę. Sądzę, że w Polsce nie znajdzie się kobiety, nie będzie takiej matki, która by się uchyliła od udziału w Pożyczce.

(Koresp. Roman Plaza)

Oświadczenie min. Gromyko po zerwaniu konferencji w Paryżu przez przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich

(Dokończenie ze str. 1)

nym na dalszym planie po punkcie dotyczącym redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, który również pozostał nieuzgodniony. To ich żądanie nie jest rzeczą przypadku. Jeśli uwzględni się fakt, że trzy mocarstwa proponują w sprawie redukcji zbrojeń takie sformułowanie, które nie wysuwa bynajmniej na czoło zadania redukcji, lecz sprawę poziomu sił zbrojnych i zbrojeń i ich ewentualnego podniesienia — to łatwo zrozumieć, do czego dążą przedstawiciele trzech mocarstw odsuwając sprawę demilitaryzacji na plan dalszy. Chcą oni doczepić tę sprawę do zagadnienia poziomu zbrojeń i podporządkować ją temu zagadnieniu, do czego zresztą otwarcie dążyli już na początku pracy konferencji. **Oświadczyli oni wprost, że rządy trzech mocarstw mają zamiar i nadal realizować w Niemczech Zachodnich politykę odbudowy niemieckich sił zbrojnych i zachować dla siebie całkowitą pod tym względem wolność działania.**

III. Mocarstwa zachodnie sprzeciwiają się redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw

5 marca delegacja ZSRR wniosła propozycję „w sprawie niezwłocznego przystąpienia do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw — ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji". Przedstawiciele trzech mocarstw wypowiedzieli się przeciwko takiemu sformułowaniu i domagali się, ażeby, po pierwsze, sformułowanie to nie zawierało żadnej wzmianki o „niezwłocznym przystąpieniu" i po drugie — ażeby punkt ten został włączony do ogólnego zaproponowanego przez trzy delegacje punktu o przyczynach napięcia międzynarodowego w Europie, a nie figurował jako punkt odrębny. **Pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia, delegacja radziecka również w tej sprawie uwzględniła stanowisko delegacji trzech mocarstw i przedstawiła nową propozycję.**

Mimo to przedstawiciele trzech mocarstw nadal oponowali przeciwko włączeniu tego punktu do porządku dziennego i usiłowali zastąpić sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw sprawą „poziomu zbrojeń".

Panowie Parodi, Jessup i Davies wytłumaczyli nam tutaj, co rozumieją rządy USA, W. Brytanii i Francji przez „poziom zbrojeń" i do jakich celów dążą, domagając się zastąpienia jednej sprawy drugą. Z ich wyjaśnień widać — jak to już podkreśliliśmy w naszej deklaracji z dnia 10 maja — **że rządy trzech mocarstw zamierzają kontynuować wyścig zbrojeń, że np. rząd francuski zamierza wprost wysunąć na konferencji ministrów kwestię podniesienia „poziomu zbrojeń" Francji i że w ogóle rządy trzech mocarstw chcą pogrzebać całą sprawę redukcji zbrojeń pod pretekstem rzekomo „niedostatecznego poziomu" ich zbrojeń.**

Rządy trzech mocarstw dążą do tego, aby nie dopuścić do uchwalenia na konferencji ministrów praktycznych środków zredukowania zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz chcą sprowadzić całą dyskusję do zaleceń pozbawionych wszelkiego znaczenia.

Delegacja radziecka nie chcąc pominąć żadnej najmniejszej nawet możliwości zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych i merytorycznego rozpatrzenia powyższej sprawy, zgodziła się na przekazanie ministrom do rozpatrzenia obu nieuzgodnionych sformułowań w tej sprawie — sformułowania delegacji radzieckiej i sformułowania delegacyj trzech mocarstw.

IV. Pakt atlantycki i bazy wojenne USA — główną przyczyną napiętej sytuacji w Europie

Wreszcie przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji spowodowali kryzys w pracy naszej konferencji i wkroczyli na drogę jawnego torpedowania całej sprawy, odmawiając kategorycznie zgody na włączenie do porządku dziennego, nawet w charakterze nieuzgodnionego punktu, sprawy paktu atlantyckiego i stworzenia amerykańskich baz wojennych w Anglii, we Włoszech, we Francji, w Norwegii, Islandii i w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu. Upierając się przy swoim odmownym stanowisku, ujawnili oni tym samym istotne zamiary rządów trzech mocarstw. **Przedstawiciele trzech mocarstw dowiedli, że ich dekiaracje o gotowości rozpatrzenia przyczyn i następstw napięcia w Europie oraz sprawy polepszenia stosunków między czterema mocarstwami składane są dla zamydlenia oczu, że w istocie rzeczy rządy trzech mocarstw do tego nie dążą.**

Wiadomo, że w myśl uchwały przyjętej w Poczdamie cztery mocarstwa—ZSRR, USA, W. Brytania i Francja — zobowiązały się nie dopuścić do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, zapewnić bezpieczeństwo narodów Europy i zapobiec agresji ze strony Niemiec w przyszłości. Tymczasem **rządy trzech mocarstw zachodnich tworzą obecnie blok z niemieckimi militarystami i zwolennikami odwetu w rodzaju Adenauera oraz generałów hitlerowskich Speidla, Manteuffla, Heusingera i innych za usznikow hitlerowskich, przygotowują zawarcie z nimi sojuszu wojskowego i otwarcie wciągają Niemcy do ugrupowania atlantyckiego. Wszystko to czyni się wbrew żywotnym interesom narodów europejskich, w tym również narodu niemieckiego, zainteresowanych w utworzeniu jednolitego, miłującego pokój państwa niemieckiego.**

Dobrze wiemy, że **jednocześnie z pracą naszej konferencji zarówno tu w Paryżu jak i w Bonn (Niemcy Zach.) odbywały się pertraktacje mocarstw zachodnich z przedstawicielami rządu bońskiego w sprawie utworzenia regularnej armii zachodnio - niemieckiej z byłymi generałami hitlerowskimi na czele oraz w sprawie zorganizowania sojuszu wojskowego USA, W. Brytanii i Francji z Niemcami Zach., sojuszu wymierzonego przeciwko ZSRR i republikom ludowo - demokratycznym.** W czasie, gdy odbywała się nasza konferencja, tutaj właśnie w Paryżu podpisane zostało porozumienie o charakterze militarno - ekonomicznym w sprawie zjednoczenia przemysłu węglowego i hutniczego Niemiec Zach., Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Włoch („plan Schumana"). Zniesiono również oficjalnie wszystkie ograniczenia, które obowiązywały zachodnio - niemiecki przemysł wojenny na mocy czterostronnych porozumień w sprawie rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec.

W chwili obecnej — sądząc z doniesień prasy — rządy USA, Anglii i Francji omawiają sprawę wciągnięcia do bloku atlantyckiego Turcji i Grecji.

Tak więc, **plany organizatorów bloku atlantyckiego przybierają z dniem każdym coraz bardziej konkretne formy przygotowań do nowej wojny. Wyścig zbrojeń, opracowywanie planów użycia bomb atomowych, budowa sieci amerykańskich baz lądowych, lotniczych i morskich, olbrzymie zwiększenie budżetów wojennych, szeroka propaganda na rzecz wojny oraz podsycanie histerii wojennej — są to wszystko następstwa paktu atlantyckiego.**

Nie jest przypadkiem, że senator **Taft,** który przemawiał niedawno w mieście Arden (USA) na posiedzeniu tzw. zgromadzenia dla spraw polityki narodowej, oświadczył bez osłonek: **„Pakt atlantycki jest prawdziwie wojennym sojuszem. Rozpętuje on wyścig zbrojeń, a wyścig zbrojeń prawie zawsze prowadzi do wojny".**

W innym przemówieniu, wygłoszonym 19 maja na posiedzeniu Towarzystwa Kanału Panamskiego, **Taft** oświadczył wręcz, że Stanom Zjednoczonym **„bardziej opłaca się prowadzić wojnę przy pomocy żołnierzy obcych narodów, nawet jeśli trzeba ich wyekwipować, aniżeli przy pomocy wojsk amerykańskich. Zaoszczędzi to życie Amerykanów".**

Czyż tego rodzaju szczere wyznania działaczy politycznych USA nie dowodzą, iż pakt ten ma charakter jawnie agresywny i nie tylko nie przyczynia się do utrwalenia pokoju w Europie, lecz, wręcz przeciwnie, zmierza do podważenia pokoju, potęguje istniejące w Europie napięcie i jeszcze bardziej pogarsza stosunki między 4 mocarstwami?

Fakty dowodzą, że **pakt atlantycki powoduje stan maksymalnego napięcia w Europie.** Każdy dzień potwierdza słuszność tej tezy. Fakty świadczą, że **w ramach tego paktu rozwija się gorączkową działalność, zmierzającą do przygotowania nowej wojny agresywnej. W ciągu dwóch tylko ostatnich lat europejscy uczestnicy bloku atlantyckiego zwiększyli swe wydatki wojenne prawie 2-krotnie, a St. Zjednoczone — przeszło 3-krotnie. Siły zbrojne krajów, które były inicjatorami tego bloku, tj. USA, W. Brytanii i Francji, liczą przeszło 5.000.000 ludzi, przy czym liczebność sił zbrojnych tych trzech mocarstw systematycznie wzrasta.** Przewyższa to przeszło 2-krotnie liczebność sił zbrojnych ZSRR w chwili obecnej.

W chwili obecnej, jak wynika z wielu danych ogłoszonych w prasie, **na terytorium Anglii znajduje się co najmniej 20 amerykańskich baz wojennych, z których większa część rozmieszczona jest we wschodnich okręgach kraju.**

Stany Zjednoczone tworzą **łańcuch, złożony z dziesiątków lotnisk wojskowych we Francji, w Niemczech Zachodnich, w Islandii, Grenlandii, we Włoszech, Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie.**

Wykazują one duże zainteresowanie **wyspami Morza Śródziemnego, np. Wyspami Balearskimi, Korsyką, Sardynią, Kretą, Rodosem, Cyprem i innymi, które wojskowi amerykańscy nazywają „nietonącymi lotniskowcami".** Prasa zamieszcza doniesienia, iż St. Zjednoczone prowadzą obecnie rokowania w sprawie nabycia nowych baz wojennych w **Turcji,** w **Arabii Saudyjskiej,** w **Trypolitanii** i w **Maroko francuskim.**

Czy można w świetle tych faktów twierdzić, iż wszystkie te militarne poczynania mają charakter „obronny" i zmierzają do „pokojowych" celów? Zrozumiałe jest, że może to twierdzić tylko ten, kto ignoruje fakty.

Jasne jest, że Związek Radziecki chciałby na konferencji ministrów 4 mocarstw zapoznać się z opinią USA, W. Brytanii i Francji w tej sprawie.

Tymczasem przedstawiciele trzech mocarstw nie tylko nie zgadzają się na włączenie tej sprawy do porządku dziennego sesji Rady Ministrów, lecz również kategorycznie odmawiają przekazania tej sprawy Radzie nawet jako punktu nieuzgodnionego (tj. jako sprawy, którą rozstrzygnąć winna konferencja ministrów — przyp. red.).

V. Winę za zerwanie konferencji ponoszą rządy USA, W. Brytanii i Francji

Dowodzi to, że trzy mocarstwa w istocie rzeczy nie chcą zlikwidować stanu napięcia w Europie, a chcą nadal utrzymać go w swych agresywnych celach. Oznacza to, iż chcą one kontynuować swą politykę montowania bloków wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i republikom ludowo-demokratycznym, ukrywając swą akcję za parawanem rozmów.

Dnia 4 czerwca rząd radziecki w odpowiedzi na noty rządów 3 mocarstw z 31 maja oświadczył, iż w dalszym ciągu uważa za konieczne i pożyteczne jak najszybsze zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw celem rozpatrzenia najważniejszych zagadnień dotyczących zlikwidowania napiętej sytuacji w Europie i utrwalenia pokoju.

Rząd radziecki wypowiedział się za kontynuowaniem prac konferencji zastępców nad uzgodnieniem porządku dziennego konferencji Rady Ministrów i włączeniem do niego sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych USA jako punktu nieuzgodnionego. Rząd radziecki oświadczył, że szczere przedyskutowanie sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego, który stał się główną przyczyną pogorszenia stosunków między ZSRR a trzema mocarstwami, rozładowałoby znacznie atmosferę napięcia w Europie i ułatwiłoby prace Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Pod naciskiem opinii publicznej rządy trzech mocarstw były zmuszone przyjąć propozycję rządu radzieckiego w sprawie kontynuowania prac naszej konferencji.

Rządy USA, W. Brytanii i Francji wystosowały 15 czerwca nowe noty do rządu radzieckiego, w których, podobnie jak poprzednio, uzależniały zwołanie konferencji Rady Ministrów od wycofania przez rząd radziecki zgłoszonej przez niego propozycji w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych oraz postawiły sprawę zaprzestania prac naszej konferencji.

Tym samym, rządy trzech mocarstw ponownie dowiodły, iż nie życzą sobie zwołania konferencji 4 ministrów dla omówienia najważniejszych problemów utrwalenia pokoju w Europie. Jasne jest, iż rząd radziecki, uznając nadal konieczność rozpatrzenia na konferencji ministrów rzeczywiście aktualnych i palących problemów utrzymania pokoju i polepszenia sytuacji w Europie, nie mógł zgodzić się na propozycję zaprzestania prac konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu oraz na próby trzech mocarstw pominięcia sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego. W notach wręczonych przedstawicielom trzech mocarstw dnia 20 czerwca rząd radziecki, potwierdzając gotowość niezwłocznego wydelegowania swego przedstawiciela na konferencję Ministrów Spraw Zagranicznych w Waszyngtonie, skoro tylko zastępcy ministrów w Paryżu osiągną porozumienie na temat włączenia do porządku dziennego, jako punktu nieuzgodnionego, sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego — **oświadczył, iż konieczne jest kontynuowanie prac wstępnej konferencji, celem osiągnięcia porozumienia w sprawie włączenia do porządku dziennego wspomnianej wyżej propozycji radzieckiej.**

Rząd radziecki w ostatnich swych notach stwierdził, iż nie może pogodzić się z faktem, że jakkolwiek wszystkie zgłoszone przez trzy mocarstwa sprawy zostały włączone do porządku dziennego, mocarstwa te odrzucają propozycję radziecką, dotyczącą paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych; stawia to bowiem Związek Radziecki w sytuacji strony nierównouprawnionej. Rząd radziecki wskazywał również, iż nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko temu, aby którykolwiek z układów o pomocy wzajemnej, zawartych przez Związek Radziecki z Chinami, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Finlandią a wreszcie z Francją i Anglią, został rozpatrzony na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, jeśli mocarstwa wyrażą takie życzenie.

Tymczasem, rządy trzech mocarstw, wierne swej taktyce stosowania obstrukcji, odmówiły ponownie, bez wszelkich ku temu podstaw, przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego,

W świetle tych faktów zasługują na uwagę doniesienia prasy amerykańskiej, angielskiej i francuskiej, które **wyraźnie ujawniają plany trzech mocarstw w sprawie zwołania w najbliższym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, przy czym nie ukrywa się, że przygotowania do takiej konferencji prowadzone były równolegle z naszą konferencją.**

Nie ukrywa się również faktu, **że celem konferencji trzech jest podjęcie dalszych kroków przez rządy USA, W. Brytanii i Francji w kierunku realizacji agresywnych planów bloku atlantyckiego, remilitaryzacji Niemiec, wyścigu zbrojeń, tworzenia dalszych amerykańskich baz wojennych w Europie i na Bliskim Wschodzie.**

Przedstawiciele trzech mocarstw odmawiając przekazania ministrom sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych jako punktu nieuzgodnionego, dowodzą tym samym, iż rządy ich nie myślały nawet poważnie o porozumieniu ze Związkiem Radzieckim w sprawie zlikwidowania napięcia w Europie i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, lecz zmierzają do wręcz przeciwnych celów — do przygotowania nowej wojny.

VI. Konkluzja

Cały przebieg naszej konferencji dowiódł, iż rządy trzech mocarstw usiłują uniknąć tego wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do rzeczywistego polepszenia stosunków między czterema mocarstwami i udają przy tym, jakoby nie rozumiały o co chodzi, nie rozumiały dlaczego nie zgadzamy się z nimi. Delegacja radziecka cierpliwie dążyła do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego. Wychodzimy przy tym z założenia, że **narody świata nie są zainteresowane w ogólnikowych frazesach i rozmowach, lecz w praktycznych krokach, mających na celu utrwalenie pokoju.**

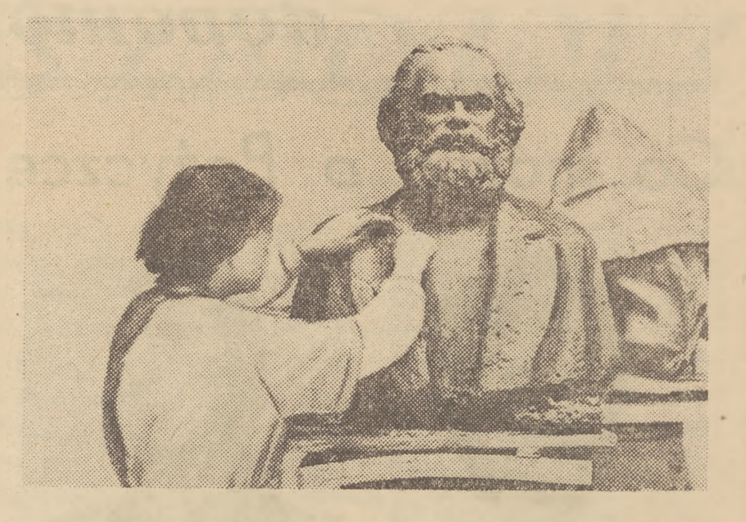
Konferencja nasza pozwoliła wyjaśnić rzeczywiste stanowisko wszystkich jej uczestników w najważniejszych sprawach, dotyczących sytuacji w Europie.

Delegacja radziecka, kierując się instrukcjami rządu radzieckiego, czyniła w ciągu trzech przeszło miesięcy wysiłki, aby osiągnąć porozumienie, uwzględniając — w imię tego celu — propozycje delegacji trzech mocarstw, dotyczące szeregu ważnych punktów. Delegacja radziecka, rzecz jasna, demaskowała podejmowane przez rządy trzech mocarstw próby zapewnienia sobie wolnej ręki w ich polityce dalszego wyścigu zbrojeń, dalszej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w polityce montowania bloków wojennych i tworzenia wciąż nowych amerykańskich baz wojennych na obcych terytoriach. **Co się tyczy dzisiejszego oświadczenia delegacji trzech mocarstw zachodnich w sprawie zaprzestania prac wstępnej konferencji, to można je traktować jedynie jako akt, zmierzający do tego, by nie dopuścić do zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.**

Jasne jest, iż **odpowiedzialność za sytuację, jaka się wytworzyła, ponoszą rządy trzech mocarstw — USA, W. Brytanii i Francji, które nie dopuściły do porozumienia,** które usiłowały dyktować delegacji radzieckiej swe warunki, nie dopuszczać do umieszczenia na porządku dziennym żadnego ważnego zagadnienia i narzucać takie sformułowania, które rozwiązałyby im ręce w kontynuowaniu ich polityki przygotowań do nowej wojny gwoli interesom handlarzy bronią, gwoli interesom monopolistów amerykańskich, angielskich i francuskich, ciągnących olbrzymie zyski z krwi narodów. **Przebieg konferencji potwierdził, iż rządy USA, W. Brytanii i Francji nie dążą do osłabienia napięcia, lecz do jeszcze większego zaostrzenia sytuacji w Europie. Jasne jest, iż Związek Radziecki nie może być uczestnikiem takich poczynań.**

Związek Radziecki, jak to oświadczył w rozmowie z korespondentem „Prawdy" 17 lutego br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Generalissimus **STALIN „będzie również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju".** Rząd radziecki jest przekonany, iż odpowiada to żywotnym interesom nie tylko narodów Związku Radzieckiego, lecz również wszystkich narodów.

Rzeźba K. Marksa podarkiem na Zlot w Berlinie



Kol. Anna Pietrowiec, studentka IV roku Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie, pracuje nad rzeźbą Karola Marksa — podarkiem na Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Zakończył się rok szkolny

O 100 proc. więcej młodzieży w porównaniu z r. ub. ukończyło naukę w szkołach średnich ogólnokształcących i pedagogicznych

23 bm. ponad 3.600 tysięcy uczniów zakończyło rok szkolny 1950-51 w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli.

W br. pełne wykształcenie podstawowe uzyskało ponad 300 tys. uczniów, podczas gdy w 1937-38 roku szkoły tego typu wypuściły tylko około 182 tys. absolwentów. **Naukę w szkołach średnich ogólnokształcących i pedagogicznych ukończyło ponad 60 tys. młodzieży,** tj. **o około 100 proc. więcej niż w roku ub.**

W uroczystościach zakończenia roku połączonych z pożegnaniem absolwentów, przed którymi Państwo Ludowe otwarło szeroko podwoje szkół wyższych wszystkich specjalności oraz nieograniczone możliwości pracy zawodowej i awansu społecznego, wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, PZPR oraz komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa szkolnych organizacji ZMP i ZNP oraz młodzieży w ub. r. szkolnym znacznie podniósł się poziom i wyniki nauczania. Największymi osiągnięciami szczyci się młodzież szkół TPD.

Manifestacja młodzieży polskiej i niemieckiej w 10 rocznicę napaści hitlerowskiej na ZSRR

22 bm. w związku z 10-tą rocznicą napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki odbyła się na moście na Odrze pod Frankfurtem nad Odrą wspólna manifestacja młodzieży niemieckiej i polskiej.

Delegacje FDJ i ZMP zamanifestowały raz jeszcze wzajemną przyjaźń. **Delegacja FDJ przekazała orędzie pokojowe do młodzieży polskiej, w którym przyrzeka, że młodzież niemiecka wzmoże walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.**

W rocznicę agresji USA w Korei

Naród koreański walczy bohatersko o wolność i niezawisłość ojczyzny

Bohatersko walczą o wolność i niezawisłość swej ojczyzny żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej. Tak np. 35 żołnierzy kompanii, której dowódcą jest **Li Czer-won,** odpierało w wąwozie górskim przez **11 godzin ataki dwóch pułków lisynmanowskich.** Umiejętnie zorganizowawszy obronę, patrioci koreańscy odparli 6 ataków przeważających sił przeciwnika. Po olbrzymich stratach wróg zmuszony został do wycofania się.

*

Komitety ludowe w Korei wykazują ogromną troskę o ludność republiki, która ucierpiała w wyniku barbarzyńskich nalotów lotnictwa amerykańskiego. Wykonując uchwałę rady ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej **w sprawie uregulowania życia ludności w okresie wojny, komitety te udzielają ludności znacznej pomocy materialnej.**

*

Wydział oświaty przy Komitecie Ludowym prowincji Południowy Phenian rozpoczął przygotowania do nowego roku szkolnego. We wszystkich miastach i powiatach prowincji utworzono specjalne komisje, których zadaniem jest przygotowanie szkół do nowego roku szkolnego. Prace przygotowawcze zakończone zostaną 15 sierpnia.

W 1 rocznicę wojny na Korei

5 lat imperialiści amerykańscy przygotowywali wojnę na Korei

Był sierpień 1945 r.

Oddziały japońskie tarasowały wszystkie drogi wiodące na południe. W panice uciekały przed ciosami wyzwoleńczej Armii Radzieckiej.

Zwycięska Armia Radziecka, witana entuzjastycznie przez naród koreański, wyzwalała Koreę spod jarzma niemal 50-letniej okupacji japońskiej.

Lud obejmuje władzę

W myśl radziecko-amerykańskiej umowy, uzupełniającej postanowienia Konferencji Poczdamskiej, która ustaliła szczegóły współpracy wielkich mocarstw na Dalekim Wschodzie, Korea do chwili utworzenia rządu demokratycznego miała być okupywana przez wojska radzieckie i amerykańskie. Tymczasowa linia podziału na strefy okupacyjne przebiegała wzdłuż **38 równoleżnika.** Do tej linii Armia Radziecka dotarła **25 sierpnia 1945 r.**

W tym czasie Amerykanie znajdowali się jeszcze daleko na południe od Korei. Uciekające w popłochu wojska japońskie szukały schronienia za 38 równoleżnikiem. Ale w południowej części kraju lud szybko dał sobie radę z rozgromionymi przez żołnierzy radzieckich Japończykami, którzy zdołali zbiec na południe od 38 równoleżnika. Administracja japońska uległa likwidacji, a władzę objęły komitety ludowe.

Rozpoczęła się energiczna praca nad zorganizowaniem życia gospodarczego i nad ustaleniem jednolitej, demokratycznej władzy w całym kraju

6 września 1945 r. delegaci komitetów ludowych oraz partii politycznych i organizacji społecznych zebrali się w Seulu. Zjazd opracował ustawy, mające być podstawą przyszłej konstytucji i powołał rząd Koreańskiej Republiki Ludowej. Naród koreański w myśl zasady o samostanowieniu narodów, przyjętej na konferencji w Poczdamie i uznanej przez wszystkie mocarstwa, wziął władzę w swoje ręce.

Wojska amerykańskie lądują na Korei

Na wieść o zwołaniu zjazdu seulskiego w portach **na** południowych wybrzeżach Korei natychmiast zjawiły się amerykańskie okręty. Wojska amerykańskie zjawiły się nie jako wykonawcy uchwał międzynarodowych, lecz jako wykonawcy rozkazów imperialistów z Wall Street, którzy Koreę chcieli przekształcić w pomost do planowanego już wtedy napadu na Związek Radziecki.

Pierwszym aktem amerykańskiego bezprawia w południowej Korei było rozwiązanie komitetów ludowych i przywrócenie administracji japońskiej. Rozpoczął się okres okrutnych prześladowań organizacji i działaczy postępowych.

Rząd Związku Radzieckiego zażądał natychmiast zwołania konferencji celem ustalenia jednolitej władzy w Korei. W grudniu 1945 r. zebrała się w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, na której między innymi rozpatrzono sprawę Korei.

Imperialiści amerykańscy **ze wszech sił starali się** narzucić Korei kolonialny **system** rządzenia — ale musieli ustąpić przed niedającą się odeprzeć argumentacją radziecką, że przyjęcie propozycji amerykańskiej byłoby pogwałceniem podstawowych zasad przyjętych na konferencji w Poczdamie i Jałcie. Ostatecznie konferencja moskiewska ustaliła, że należy natychmiast stworzyć demokratyczny rząd dla całej Korei **„w celu utworzenia niepodległego państwa koreańskiego i stworzenia warunków do rozwoju kraju na zasadach demokratycznych oraz w celu szybkiej likwidacji zgubnych skutków długotrwałego panowania japońskiego".** Tak głosiła powzięta wtedy uchwała.

Deklarację moskiewską podpisali ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Amerykańskie „wykonywanie" umów

Wydawałoby się, że wykonanie uchwały będzie tylko kwestią czasu.

Jednak w praktyce imperialiści zaczęli sabotować prace komisji wykonawczej. W ciągu 2 lat ich krętactwa i sabotaże uniemożliwiły wykonanie jakiegokolwiek punktu postanowień.

Dopiero pod naciskiem ogólnoświatowej opinii publicznej, imperialiści amerykańscy w połowie 1947 r. uzgodnili wraz ze Związkiem Radzieckim, z jakimi koreańskimi organizacjami społecznymi i partiami politycznymi należy przeprowadzić rozmowy w sprawie utworzenia rządu koreańskiego.

Imperialiści chcieli zyskać na czasie i dlatego pozornie zgadzając się na wypełnienie przyjętych zobowiązań, bezpośrednio po „porozumieniu" zaczęli w południowej części Korei niesłychany terror — masowo mordowali przywódców demokratycznych, aresztowali setki tysięcy ludzi, jednocześnie wspomagali koreańskich faszystów. Pod „kontrolą" jednostronnie wybranej komisji, bezprawnie podszywającej się pod nazwę „Komisji ONZ" imperialiści **w maju 1948 r.** przeprowadzili w Korei południowej farsę wyborów, ustanawiając podległy sobie rząd Li Syn-mana. Na południu zapanował terror i gospodarczy chaos.

Rozkwit Północnej Korei

W Korei północnej wypadki rozwijały się całkiem odmiennie. **Wojska radzieckie wycofały się natychmiast po objęciu władzy przez legalnie wybrany rząd ludowy i 12 grudnia 1948 r. nie było już w Korei ani jednego oddziału radzieckiego. Od 1945 roku pod kierownictwem Partii Pracy i jej wodza Kim Ir-sena życie północnej Korei tętniło pełnym tempem pracy, rozwijał się przemysł, rozkwitało szkolnictwo, rósł dobrobyt.**

Władza ludowa zapewniła wszystkim pracującym opiekę i pomoc. Przemysł w ciągu 3 lat podniósł produkcję 4-krotnie, do roku 1949 liczba szkół podstawowych i średnich wzrosła 20-krotnie w porównaniu z rokiem 1944.

Terror i nędza — oto skutki amerykańskiej okupacji

Pod panowaniem imperialistów w południowej Korei powierzchnia pól uprawnych zmalała o 45 proc., a produkcja przemysłowa o 20 proc. Na 18 milionów ludności było 3 miliony bezrobotnych. W tej części kraju panowała nędza i głód.

Imperialiści wykorzystywali to dla swoich celów. Głodnych i ciemnych ludzi kupowali na mięso armatnie — prowadzili masowy zaciąg do armii lisynmanowskiej.

Z Korei vywożono bezcenne skarby. Okradziono tysiąc lat liczące muzeum w Seulu — a część dzieł sztuki „oddano na przechowanie" do prywatnej kwatery Mac Arthura w Japonii.

Zorganizowana klasa robotnicza demaskowała zbrodniczą działalność wrogów — rodzimej reakcji i amerykańskich okupantów, walczyła o przywrócenie praw demokratycznych, o połączenie obu części kraju, o utworzenie jednolitego demokratycznego rządu dla całej Korei. **600 tys. demokratów zamknęli Amerykanie w więzieniach, a 150 tysięcy zostało przez nich rozstrzelanych i zamęczonych.**

Agresorów czeka los Hitlera

Na kontynencie Azji coraz silniej narasta ruch wyzwoleńczy wśród uciskanych narodów. Wielki naród chiński zrzucił jarzmo własnych i obcych wyzyskiwaczy, wspieranych dolarami i bronią ze Stanów Zjednoczonych. Vietnam, Malaje, Filipiny — wszędzie tam toczy się walka przeciwko imperialistom. Amerykańscy imperialiści czują, że grunt pali im się pod nogami. Dążąc do opanowania władzy nad światem, w Azji wybrali starą drogę japońskich militarystów, drogę wiodącą przez Koreę. Korea w planach amerykańskich agresorów miała stać się pomostem, po którym ruszyłyby ich najeźdźcze wojska przeciwko Chinom i ZSRR.

Imperialiści przygotowywali agresję.

Pierwszej próby dokonali 25 lipca 1949 r., ale oddziały Li Syn-mana zostały odrzucone przez ludową straż graniczną. Wysłannik amerykański, szef 500-osobowego sztabu amerykańskiego w południowej Korei gen. Roberts uznał, że do agresji trzeba się lepiej przygotować. Tym bardziej, że na stronę ludową przechodziły nie tylko pojedyńcze grupy żołnierzy południowo-koreańskich, ale całe bataliony pod dowództwem oficerów. Rozpętała się nowa fala terroru, już nie tylko przeciw działaczom postępowym, lecz także przeciwko wszystkim, podejrzanym o postępowe, demokratyczne poglądy

Imperialiści, wykorzystując swoich wasali w ONZ, zaczęli przygotowywać grunt do nowej agresji.

Do Korei popłynęła amerykańska broń i dolary Amerykańscy organizatorzy agresji **J. F. Dulles i Mac Arthur** po rocznych przygotowaniach zameldowali Trumanowi, że są gotowi. **25 czerwca rozpoczęła się haniebna wojna Stanów Zjednoczonych przeciwko wolnemu narodowi Korei.**

Imperialiści amerykańscy pogwałcili podpisywane przez swych przedstawicieli umowy międzynarodowe, wstąpili na drogę, która zaprowadziła ich poprzedników - hitlerowców na ławę oskarżonych w Norymberdze. Stanęli w jednym szeregu z Hitlerem, Geobelsem i Geringiem.

I. TELIGA

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"; ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-00-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów . Listów 8-78-94. Redakcja nocna: 7-01-82.
Prenumerata i kolportaż PPR „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPR „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16
Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel.: 8-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-33748